

3
klasa
część 1

NOWY Elementarz
Odkrywców
Podręcznik

NOWOŚĆ!
EDYCJA 2025-2027



nowa
era

3
klasa
część 1

NOWY Elementarz
Odkrywców
Podręcznik



O tę książkę dba teraz:

1.

2.

3.

Z tej książki Ty i inne dzieci będziecie korzystać przez kolejne lata.
Szanujcie ją i dbajcie o nią.

NOWY Elementarz Odkrywców

Podręcznik dopuszczony do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania i wpisany do wykazu podręczników przeznaczonych do kształcenia ogólnego do edukacji wczesnoszkolnej, na podstawie opinii rzeczoznawców: **mgr Marzeny Kędry**, **dr hab. Beaty Oelszlaeger-Kosturek**, **mgr Marii Gudro-Homickiej**.

Etap edukacyjny: I.

Typ szkoły: szkoła podstawowa.

Rok dopuszczenia: 2023

Numer ewidencyjny w wykazie MEN: 1140/3/2023

Podręcznik został opracowany na podstawie *Programu nauczania–uczenia się dla I etapu kształcenia – edukacji wczesnoszkolnej „Nowy Elementarz Odkrywców”* zgodnego z podstawą programową z 14 lutego 2017 roku.

Nabyta przez Ciebie publikacja jest dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy o przestrzeganie praw, jakie im przysługują. Zawartość publikacji możesz udostępnić nieodpłatnie osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie umieszczaj jej w internecie. Jeśli cytujesz jej fragmenty, to nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. Możesz skopiować część publikacji jedynie na własny użytek.

Szanujmy cudzą własność i prawo. Więcej na www.legalnakultura.pl

Wykorzystywanie treści niniejszego Utworu, w jakiegokolwiek formie lub w jakimkolwiek procesie, do celów eksploracji tekstu i danych, uczenia maszynowego, rozwoju i/lub szkolenia i/lub wzbogacania sztucznej inteligencji jakiegokolwiek rodzaju jest surowo zabronione.

Lista lektur w pakiecie Nowy Elementarz Odkrywców, klasa 3

Semestr 1

- Władysław Broniewski „Jesienny wiatr” (tekst w podręczniku)
- Jan Brzechwa „Michałek” (tekst w podręczniku)
- Wanda Chotomska „Pan Listopad” (tekst w podręczniku)
- Anna Czerwińska-Rydel „W poszukiwaniu światła. Opowieść o Marii Skłodowskiej-Curie” (fragment w podręczniku)
- Agnieszka Frączek „Rany Julek! O tym, jak Julian Tuwim został poetą” (fragment w podręczniku)
- René Goscinny, Jean-Jacques Sempé „Mikołajek” (fragment w podręczniku)
- René Goscinny, Jean-Jacques Sempé „Mikołajek ma kłopoty” (fragment w podręczniku)
- Ludwik Jerzy Kern „Piotruś i powietrze” (tekst w podręczniku)
- Maria Konopnicka „Jak to ze Inem było?”
- Barbara Kosmowska „Dziewczynka z parku”
- Astrid Lindgren „Dzieci z Bullerbyn” (fragmenty)
- Joanna Papużyńska „Asiunia”
- Marcin Pałasz „Sposób na Elfa”
- Janina Porazińska „O dwunastu miesiącach”
- Janina Porazińska „Szewczyk Dratewka”

Semestr 2

- Hans Christian Andersen „Królowa Śniegu”, „Brzydkie kaczątko”
- Jan Brzechwa „Żuraw i czapla” (tekst w podręczniku)
- Aleksander Fredro „Paweł i Gawel” (tekst w podręczniku)
- Maria Krüger „Karolcia”
- Astrid Lindgren „Dzieci z Bullerbyn” (fragmenty)
- Beata Ostrowicka „Jest taka historia. Opowieść o Januszu Korczaku” (fragment w podręczniku)
- Roman Pisarski „O psie, który jeździł koleją”
- Maria Terlikowska „Drzewo do samego nieba” (fragment w podręczniku)

Jak korzystać z podręcznika



tekst do czytania przez dziecko
– większa czcionka

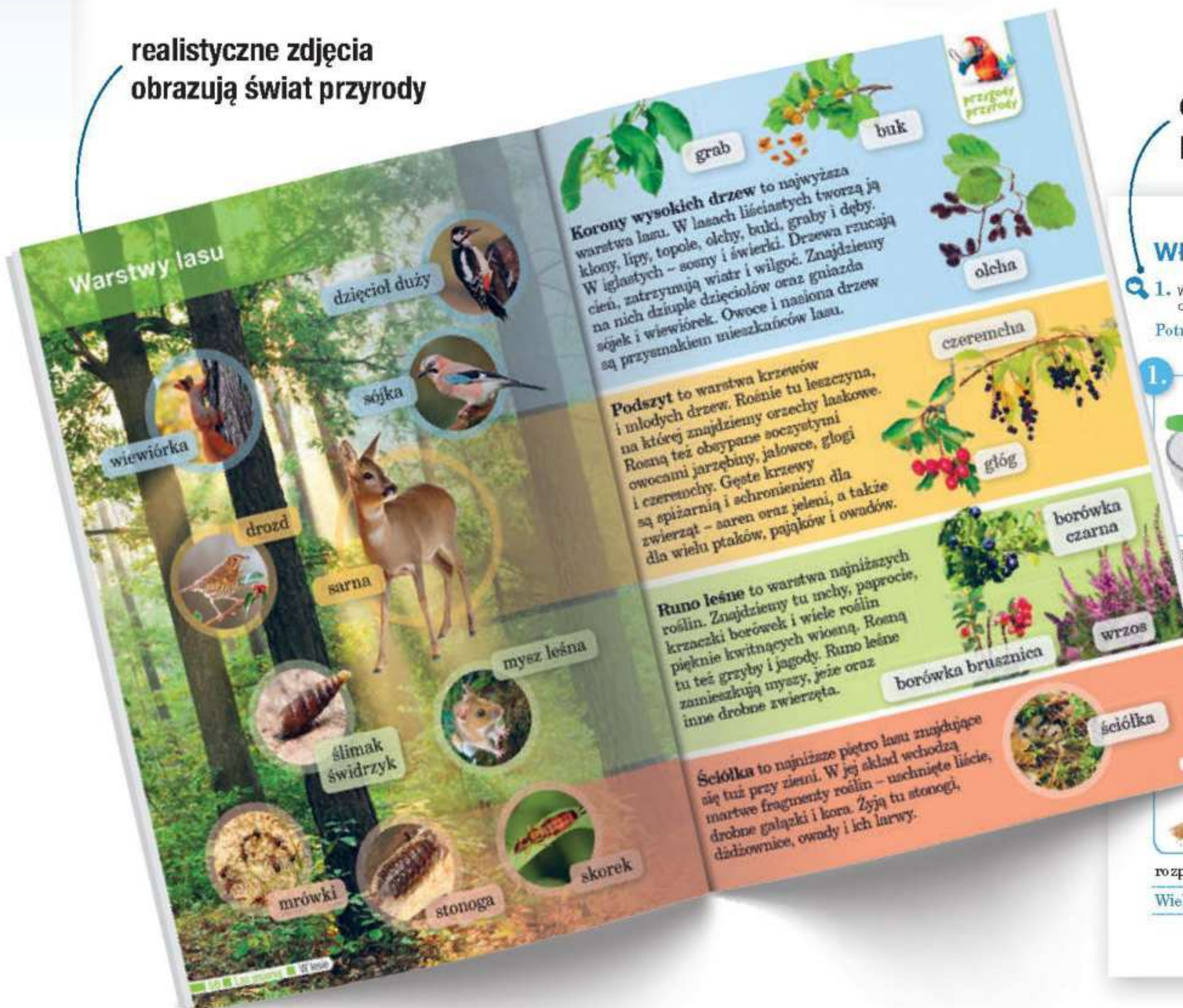


temat dnia

krąg tematyczny

pytania do tekstu
i polecenia

realistyczne zdjęcia
obrazują świat przyrody



ćwiczenia z edukacji
przyrodniczej

Właściwości wody

1. Wykonaj doświadczenia i sprawdź, jakie są właściwości wody. Spróbuj, czy wyniki doświadczeń zgadzają się z informacjami pod zdjęciami.

Potrzebne będą: miska z wodą, spinacz, moneta, kawałek papieru, plastelina, sol, cukier, piasek, ryż.



- Do miski z wodą wrzuć różne przedmioty, np. spinacz, monetę, kawałek papieru.
- Ulep z plasteliny kulkę oraz talerzyk. Wrzuć je do wody.
- Zaobserwuj, co tonie, a co pływa. Zapisz w zeszycie wyniki.

... pływają: ...

... utrzymuje niektóre przedmioty na swojej powierzchni, ... przedmioty toną.



- Wsyp do miski z wodą dwie łyżeczki soli i zamieszaj.
- Po chwili sprawdź, czy w misce widać kryształki soli.
- W podobny sposób postępuj z innymi substancjami, np. piaskiem, cukrem, ryżem.
- Zaobserwuj, co się rozpuszcza w wodzie, a co nie. Zapisz w zeszycie wyniki.

rozpuszczają się: ... nie rozpuszczają się: ...

Wiele substancji rozpuszcza się w wodzie.





Wiersz na pocieszenie

To klops. Już po wakacjach!
I lato już za nami.
Nie można go zatrzymać
tęsknotą ani łzami...
Znów budzik – stary zrzęda –
obudzi was o świcie,
tornistry i plecaki
książkami wypełnicie
i dzień za dniem popłynie.
I nogi opalone
podrepczą znów do szkoły,
choć wolą w inną stronę...
Ja wiem, że duża przerwa
nie może wam zastąpić
boiska, lasu, piłki,
rozgrzanej słońcem łąki.
Lecz macie tu kolegów
do zabaw i rozmowy –
w tym roku szkolnym znowu
przybędzie kilku nowych!
I będą też wycieczki.
I szkolne przedstawienia!
To wszystko nie są chyba
powody do zmartwienia?

A wkrótce nowe kapcie
znów staną się za ciasne...
Czas w szkole szybko zleci!
– Jak zeszły rok?
NO, JASNE!



1. Na podstawie wiersza powiedz, co można stracić, a co zyskać, wracając do szkoły po wakacjach. Co czeka na uczniów w szkole zamiast wakacyjnej zabawy?
2. Jak, twoim zdaniem, należy rozumieć słowa:
A wkrótce nowe kapcie znów staną się za ciasne...?
3. Jakie są twoje oczekiwania związane z rozpoczynającą się klasą trzecią? Jakie uczucia ci towarzyszą?
4. W jaki sposób można „zatrzymać” wakacje? Zaproponuj kilka sposobów. Możesz je narysować.

Po wakacjach

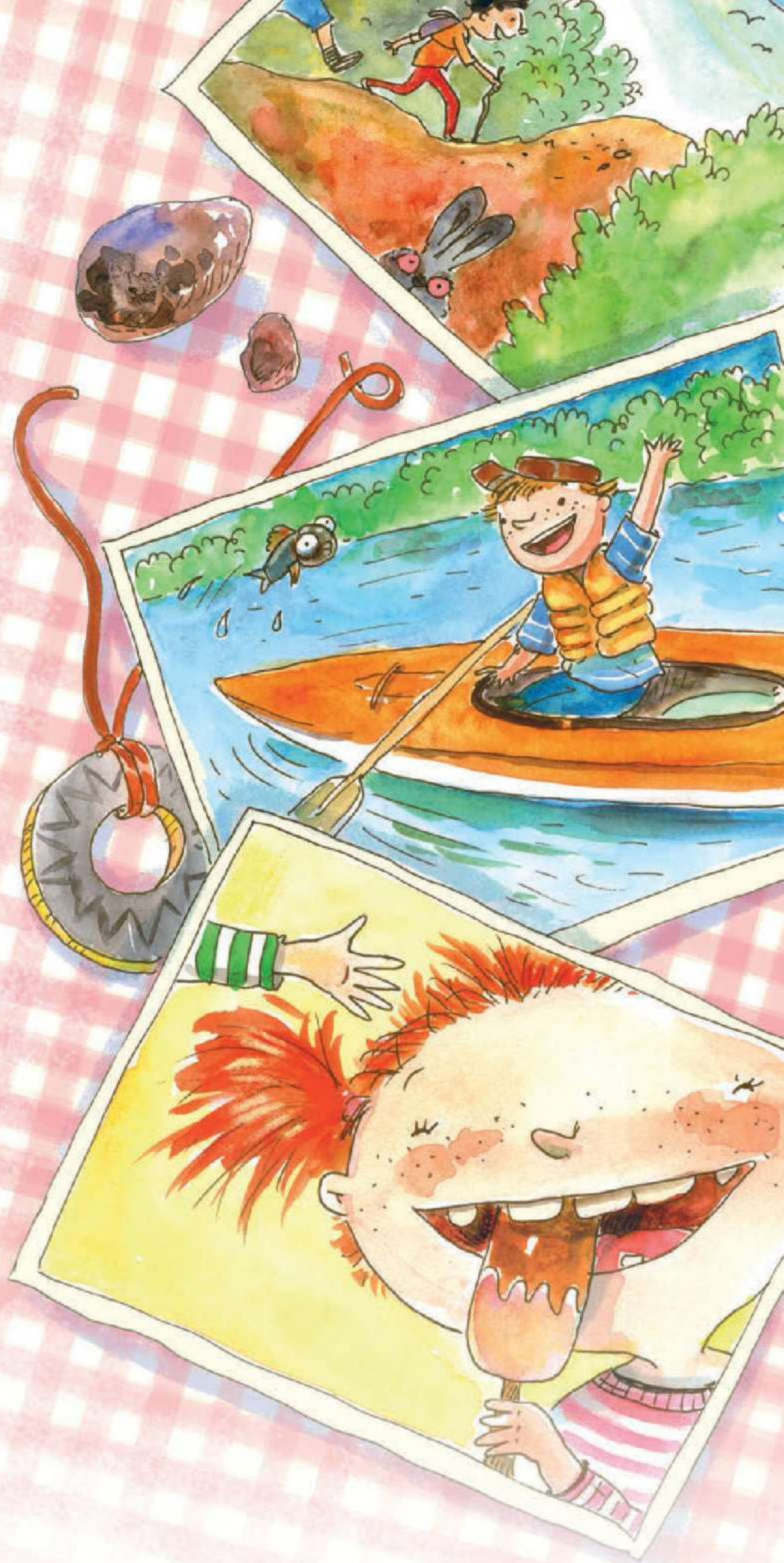
Tak jak wiele spraw na świecie,
Lato jest... i już po lecie.
Myślę więc, że będzie miło
Opowiedzieć, jak to było.

Na wakacjach różnie bywa,
Ktoś po morzu sobie pływa,
A kto kiedyś był nad morzem,
Teraz kąpie się w jeziorze.

Jedni wolą kajak z wiosłem,
Inni szczyty gór wyniosłe,
Jeszcze innych chętka bierze,
By kraj zwiedzać na rowerze.

A kto nigdzie nie wyjedzie,
Temu też się dobrze wie, że
Bo nie znamy czasem sami
Tego, co jest tuż za drzwiami.

Na obozie czy z rodziną,
Miło dni wakacji płyną
I nim zbliżą się do końca,
Dają dzieciom promień słońca.



1. Gdzie i jak można spędzić wakacje? Odpowiedz na podstawie wiersza.
2. Co oznacza powiedzenie: **Cudze chwalicie, swego nie znacie**? Odszukaj w wierszu fragment pasujący do tego przysłowia i odczytaj go głośno.
3. Opowiedz, co się zmieniło po wakacjach w twojej szkole.
4. Przygotujcie klasową wystawę zdjęć i pocztówek z wakacji.

Krajobrazy Polski

Wakacje w Polsce mogą być bardzo urozmaicone.

Na południu kraju znajdują się **góry**. Miłośnicy wspinaczek zdobędą tam skaliste szczyty. Na pozostałych czekają natomiast łagodne, porośnięte lasami stoki i wąwozy.

Na północ od gór położone są **wyżyny**. Można tam podziwiać niższe wzniesienia i pojedyncze skałki.

Większa część naszego kraju to **niziny** z licznymi lasami, łąkami, jeziorami i rzekami.



Na turystów czeka również **nizinne wybrzeże morskie**. Można tam kąpać się w morzu, stawiać na plaży zamki z piasku, spacerować między wydrami.



wydm nad Bałtykiem



jezioro na Mazurach



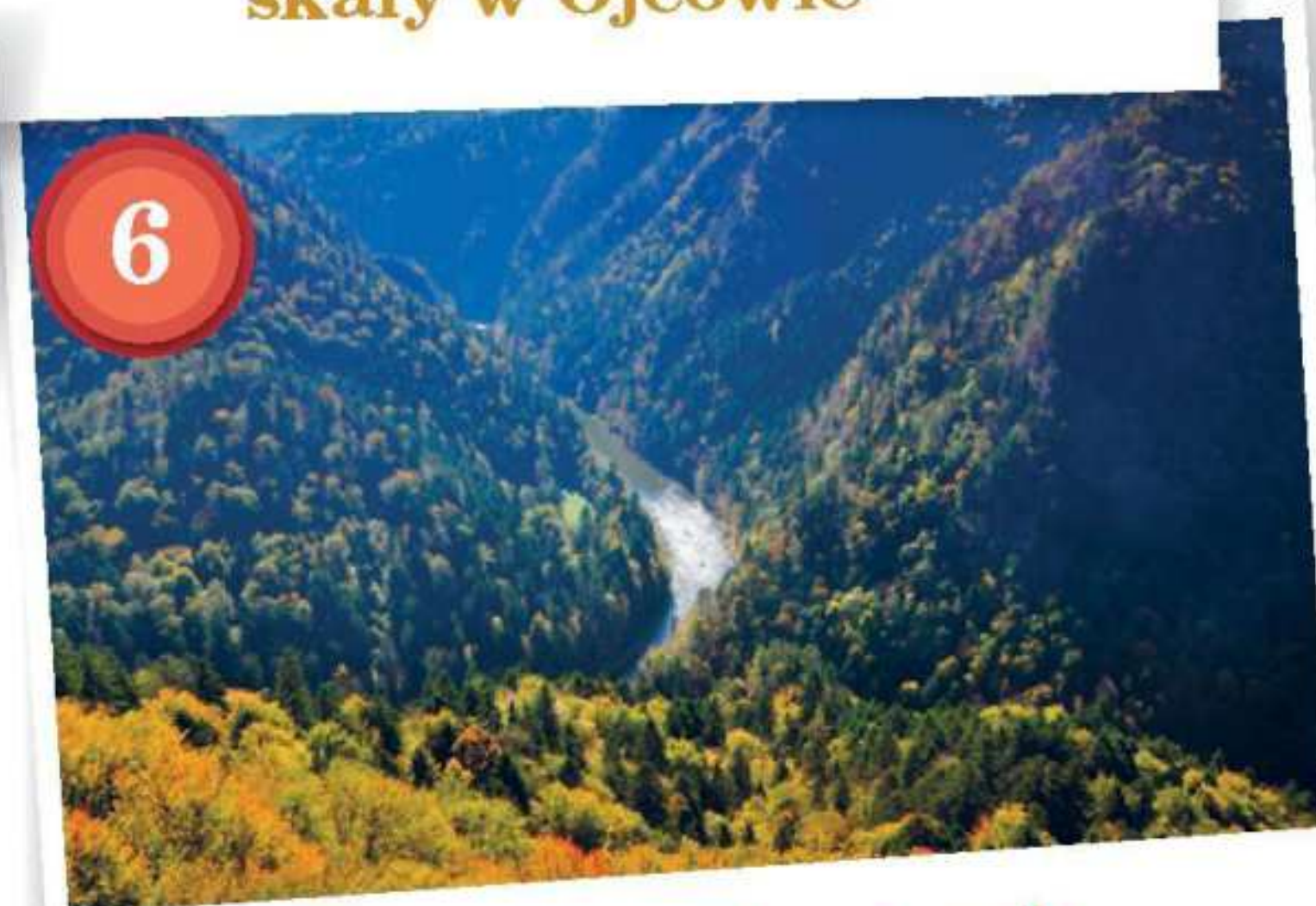
puszcza nad Notecią



skały w Ojcowie



najwyższe szczyty w Tatrach



wąwóz w Pieninach

1. Jakie krajobrazy można zobaczyć w Polsce?
2. Co jest typowe dla krajobrazu górskiego, co – dla wyżynnego, a co – dla nizinnego? Narysuj na kartce jeden z tych elementów.
3. Jakie miasto leży na wschód od Torunia, a jakie na zachód od Bydgoszczy? Zadaście kilka podobnych pytań na podstawie mapy.



Przegrana czy wygrana?

Nie jestem typem sportowca. W sumie najlepszy to jestem w szachy. Ale mój przyjaciel Antek, to co innego! Od dawna marzy o sportowej karierze, kolekcjonuje karty z piłkarzami, świetnie jeździ na rowerze, a ostatnio zabrał się za bieganie. I naprawdę idzie mu coraz lepiej.

– Widziałeś, Piotrek? – zawołał uradowany Antek w poniedziałkowy poranek i pociągnął mnie na korytarz. – To coś dla mnie! Pokażę Julkowi, na co mnie stać! – dodał z zaciętą miną i postukał palcem w zawieszoną na tablicy ogłoszeniowej planszę.

Spojrzałem na kolorowy plakat z napisem „Szkolna Olimpiada Lekkoatletyczna”.

– Jasne! – uśmiechnąłem się. – To super szansa na pokazanie, kto jest najlepszy. Będę ci kibicować!

W głębi serca jednak poczułem niepokój. Julek to nasz wspólny kumpel. Jest świetnym sportowcem, mało kto potrafi go dogonić.

To wszystko wydarzyło się w poniedziałek. A dziś... Czekać na sygnał do startu, czułem, że serce bije mi tak mocno, jakbym to ja miał uczestniczyć w wyścigu. Co będzie, jeśli Antek przegra? Pewnie skończą się wspólne szaleństwa na przerwach. Antek przecież nie będzie chciał się bawić z Julkiem po takiej porażce. Szkoda, bo w sumie Julek to fajny chłopak i ma takie zabawne pomysły. Lubię go prawie tak bardzo jak Antka. No, może odrobinę mniej, bo w końcu z Antkiem znamy się od zerówki, razem gramy w piłkę, razem wyjeżdżamy na obozy.

Spojrzałem na skupione twarze przygotowujących się do startu kolegów. Za chwilę wszystko stanie się jasne. Zamknąłem oczy i zacisnąłem kciuki...

Rozległ się gwizdek i chłopcy ruszyli.

Wokół mnie wszyscy przeraźliwie krzyczeli, dopingując zawodników, a ja nie mogłem nawet się poruszyć. Z przerażeniem patrzyłem, jak Julek powoli wysuwa się na prowadzenie i w końcu minimalnie wygrywa z Antkiem. Zamarłem, czekając, co się teraz wydarzy.



Ku mojemu ogromnemu zaskoczeniu ani Antek, ani Julek nie byli smutni. Zdyszani, ale uśmiechnięci, gratulowali sobie udanego wyścigu i poklepywali się po plecach. A kiedy Julek odbierał swój medal, Antek najgłośniejszym głosem ze wszystkich bił mu brawo. Niewiele z tego rozumiałem.

– Nie było ci przykro? – zapytałem przyjaciela w drodze do domu. – Przecież tak bardzo chciałeś wygrać.

– Jasne, że chciałem – odparł trochę zaskoczony tym pytaniem Antek.

– No to dlaczego tak się cieszyłeś i gratulowałeś Julkowi? – dopytywałem.

– Gratulowałem mu, bo na to zasłużył. Julek świetnie pobiegł, to był wspaniały wyścig. Dla mnie też, bo pobiłem swój rekord! I wiesz, co ci powiem? Ja ten rekord pobiłem tak trochę dzięki Julkowi.

– Jak to? – aż przystanąłem ze zdumienia.

– A no tak... Przez cały miesiąc razem trenowaliśmy – wyjaśnił Antek – a teraz biegam prawie tak szybko jak on. Może w przyszłym roku jeszcze się poprawię. I wtedy chciałbym, żeby Julek też mi pogratulował. Bo na tym polega sport. Lubimy się i pomagamy sobie, chociaż w czasie zawodów ze sobą rywalizujemy.

To, co powiedział Antek, zawstydziło mnie trochę, ale jednocześnie ucieszyło. Najwyraźniej nie doceniałem swojego przyjaciela. Już wiem, dlaczego tak go lubię.



1. Co miało się odbyć w szkole?
2. Co postanowił Antek? Co o tym sądził Piotrek? Co czuł Piotrek, czego się obawiał?
3. Jak zakończył się wyścig? Jak się zachowywali chłopcy po wyścigu? Co zdziwiło Piotrka?
4. Na czym, zdaniem Antka, polega prawdziwa sportowa rywalizacja? Odczytaj odpowiedni fragment tekstu.
5. Porozmawiajcie o tym, czy taka rywalizacja dotyczy tylko sportu.

Rywalizacja, współzawodnictwo to ubieganie się o pierwszeństwo, o wygraną, to dążenie do osiągnięcia jak najlepszych wyników. Dobrym przykładem rywalizacji jest rywalizacja sportowa. Zdrowa rywalizacja zwiększa zapał do pracy i pomaga radzić sobie z napotkanymi problemami. Daje możliwość poznania samego siebie. Treningi uczą cierpliwości i wytrwałości. Konkutowanie z przeciwnikami sprawia, że lepiej poznajemy samych siebie i stajemy się bardziej odporni na niepowodzenia. Staraj się wygrać, ale zawsze miej szacunek do przeciwnika. Doceniając jego osiągnięcia, doceniasz jego pracę i wysiłek. Porażka to też nie koniec świata, tylko zachęta do dalszych ćwiczeń i doskonalenia umiejętności.

Jakie znaki dają znaki?

Występują:

**narrator, znak Stop,
znak informacyjny,
znaki ostrzegawcze**

Miejsce akcji:

droga ekspresowa

Narrator:

Pędzą drogą samochody,
znaki zaś im dają znaki:

Wszystkie znaki chórem:

Teraz w lewo! Teraz w prawo!
Lepiej zwolnij! Szukasz draki?

Znak Stop:

Stój i czekaj! Ja tu rządzę,
więc zastosuj się od razu:
mnie nie wolno ignorować,
bo ja jestem znak zakazu!

Znak informacyjny:

Ja zaś pragnę ci przekazać
bardzo ważną informację:
po piętnastu kilometrach
ujrzesz motel oraz stację!

Znak ostrzegawczy I:

Eee tam, stacja! Wielkie rzeczy!
Lepiej przyjmij ostrzeżenie:
zaraz będzie ostry zakręt!





Znak ostrzegawczy II:

I wzniesienie! I wzniesienie!

Narrator:

Znaki dwoją się i troją,
dają wszystkim dobre rady,
a czas pędzi jak szalony
wzdłuż niebieskiej autostrady...

Już zapada noc nad światem.
Nagle – znaki robią wrzawę!
Cała droga dudni krzykiem
od Wrocławia po Warszawę.

Wszystkie znaki chórem:

Patrzcie! Patrzcie! Tam, wysoko!
Nowy znak na Mlecznej Drodze!
Jasno świeci i wędruje,
zamiast stać na jednej nodze!
Co on znaczy? Co tłumaczy?
Jaką funkcję tutaj pełni?

Narrator:

Znaki biedzą się i głowią,
a to tylko... księżyc w pełni!

1. Jakie znaki występują w inscenizacji?
O czym mówią?
2. Wykonajcie modele tych znaków
i przygotujcie inscenizację na podstawie
tekstu. Najpierw rozdzielcie role.
3. Wyjaśnij, jaką rolę odgrywają znaki drogowe.
Dlaczego są ważne?
4. Wymyśl i narysuj jakiś nowy zabawny znak
drogowy – informacyjny, ostrzegawczy,
zakazu lub nakazu. Sprawdź, czy koleżanki
i koledzy domyślą się, co on oznacza.

Wrzesień

Wrzesień ma 30 dni. Nazwa miesiąca pochodzi od kwitnących w tym czasie **wrzosów**.



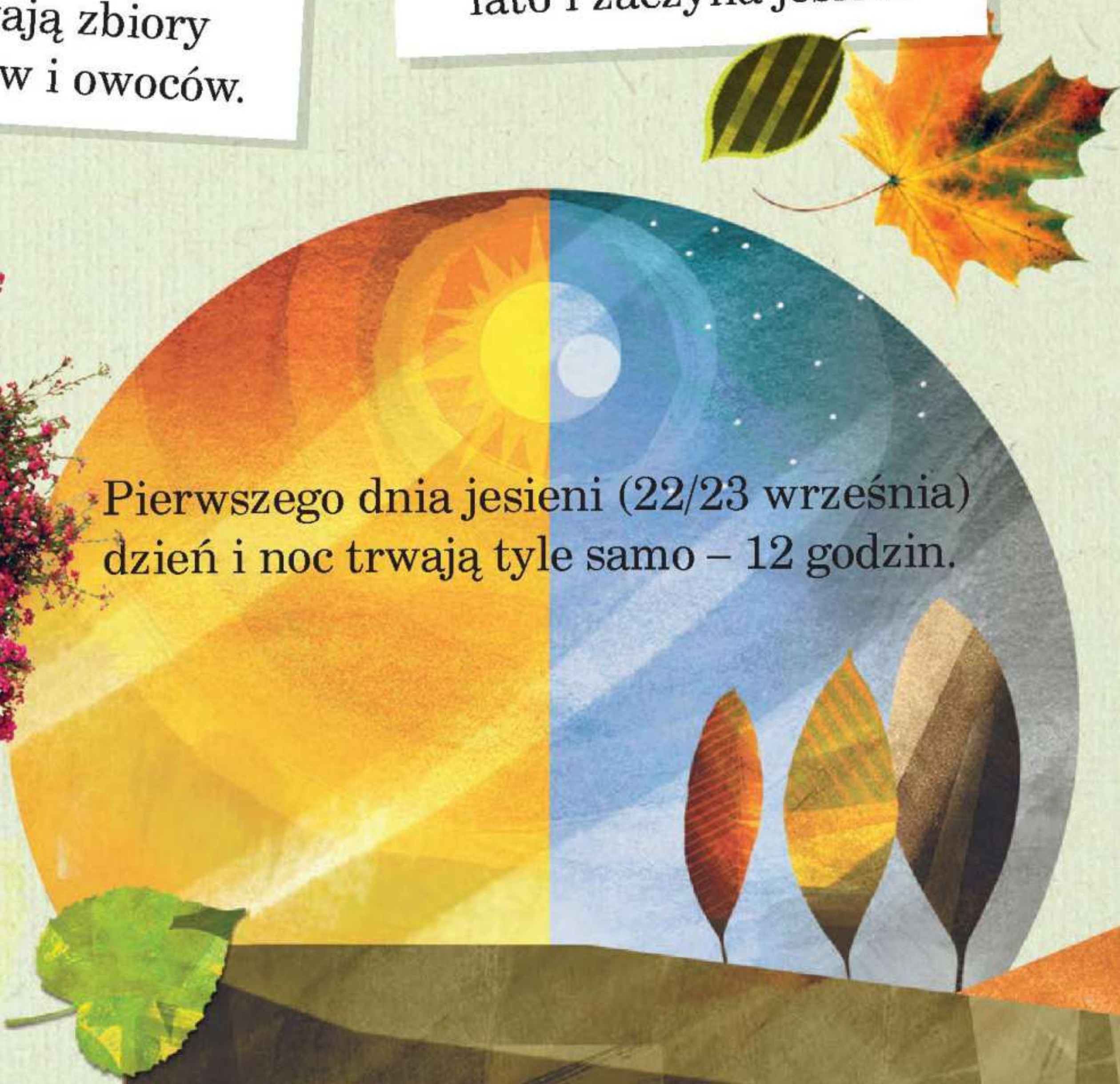
- 1 IX rozpoczęcie roku szkolnego
- 1 IX rocznica wybuchu II wojny światowej
- 23 IX początek jesieni

Trwają zbiory
warzyw i owoców.

We wrześniu kończy się
lato i zaczyna jesień.



Pierwszego dnia jesieni (22/23 września)
dzień i noc trwają tyle samo – 12 godzin.



Jeśli wrzesień będzie suchy,
październik nie oszczędzi nam pluchy.

Wrzesień chodzi po rosie,
zbiera grzyby we wrzosie.

Kiedy wrzesień, to już jesień,
wtedy jabłek pełna kieszon.

W powietrzu

unoszą się

nitki

babiego lata.



Susły zapadają
w sen zimowy.



Do ciepłych krajów
odlatują już jaskółki, kukułki,
żurawie i gęsi. Rozpoczynają się też
wędrowki gawronów.

W lesie rosną grzyby.



Rolnicy sieją zboża
ozime i zaczynają
wykopki ziemniaków.

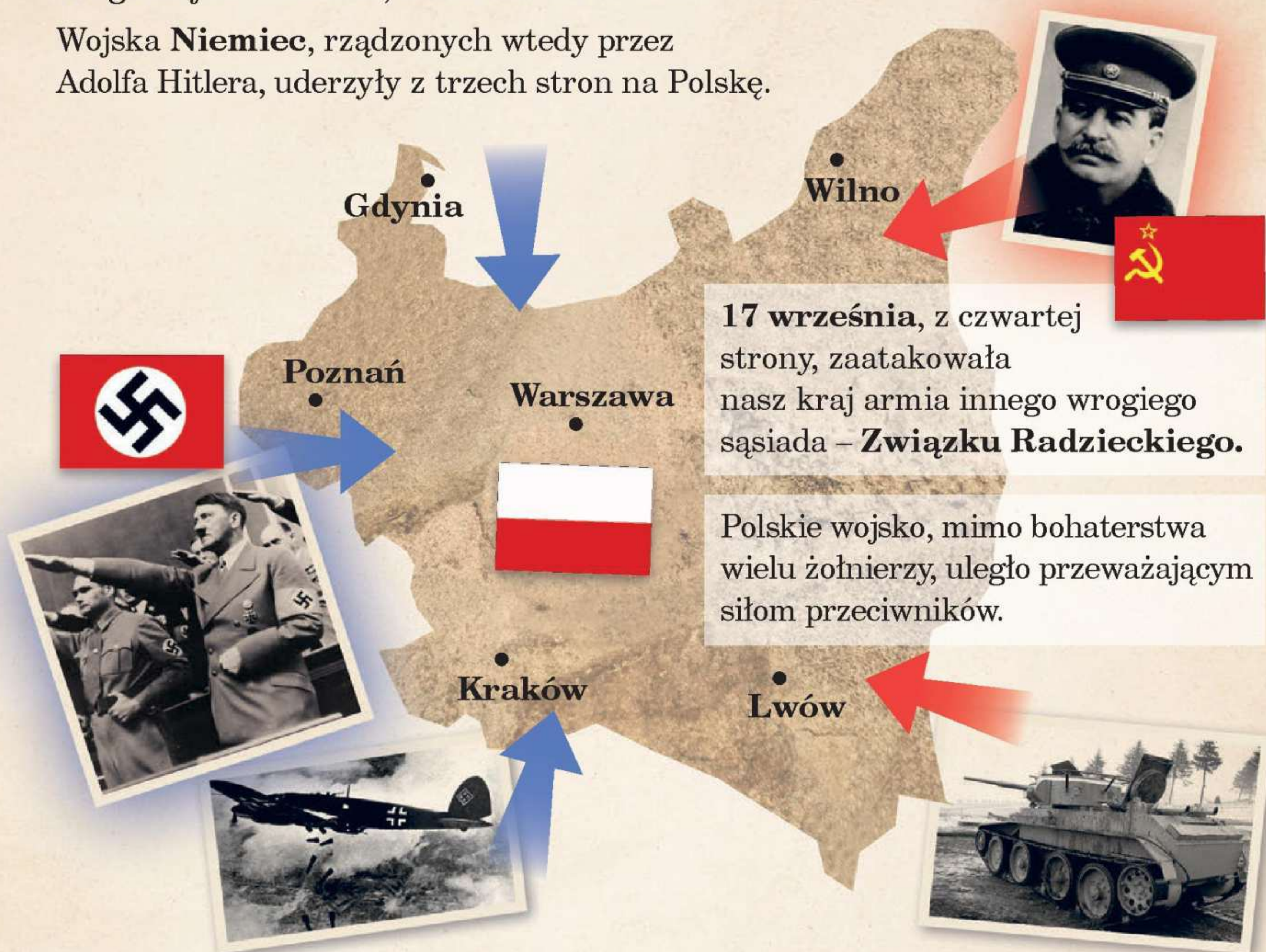




Pamiętny wrzesień

1 września 1939 roku rozpoczęła się druga wojna światowa, która trwała aż 6 lat.

Wojska **Niemiec**, rządzonych wtedy przez Adolfa Hitlera, uderzyły z trzech stron na Polskę.



Polska została zajęta i była okupowana przez dwóch wrogich nam sąsiadów. Mimo przegranej Polacy nie zaprzestali walki. Niemal natychmiast zaczęły powstawać tajne organizacje wojskowe i oddziały partyzanckie. Część dowódców i żołnierzy dostała się za granicę. Walczyli potem między innymi w Norwegii, we Francji, w Anglii, we Włoszech. Szczególnie wstawili się polscy lotnicy, którzy bronili przed Niemcami angielskiej stolicy, Londynu.

1. Kiedy rozpoczęła się II wojna światowa?
2. Co świadczy o tym, że Polacy, mimo zajęcia kraju przez wrogów, się nie poddali?
3. Gdzie polscy żołnierze walczyli w czasie wojny?
4. Jak czcimy pamięć tych, którzy walczyli o wolność naszego kraju? Porozmawiajcie o tym.

Mały powstaniec

Urodziłem się w Warszawie, to moje miasto. Kiedy wybuchła wojna, wielu ludzi stąd wyjechało, ale my zostaliśmy. Tato był lekarzem, wciąż trafiali do niego ranni i potrzebujący pomocy. Mama robiła wszystko, żebyśmy normalnie żyli – mieli co jeść i w co się ubrać. A Wojtek, mój szesnastoletni brat, udawał dorosłego i razem z kolegami uprzykrzał życie Niemcom. O tym, że może wybuchnąć powstanie, wiedziałem jeszcze przed 1 sierpnia 1944 roku. Wojtek z Kubą i Zosią szykowali butelki z benzyną, drukowali ulotki nawołujące do walki. Chciałem im pomóc je roznieść, ale Wojtek się nie zgodził.

– Dostałoby mi się od mamy, że takiego szkraba wciągają w konspirację! – powtarzał.

Jeszcze mu pokażę, co potrafię – postanowiłem wówczas.

Nie jestem żadnym szkrabem! Mam jedenaście lat!

Podśluchałem, gdzie ma być miejsce zbiórki jego oddziału.

Wyszedłem przed nim, niby po ziemniaki, a w rzeczywistości pobiegłem pod warsztat samochodowy. Jakiś pan w ubraniu

majstra grzebał w silniku,

rozglądając się bacznie co chwila.

Stanąłem obok i szepnąłem hasło.

Odłożył narzędzia i popatrzył na mnie uważnie, bez uśmiechu.

– Ile masz lat? – spytał.

– Czternaście – skłamałem.

Potrząsnął głową.

– Przydasz się gdzie indziej – powiedział szybko, widząc moją minę. A potem nabazgrał coś na karteczce i powiedział, gdzie mam ją zanieść i do kogo.

– Tylko uważaj, żeby ci jej nikt nie odebrał – ostrzegł.



Nie wiedziałem, że to była próba. Chodziło o to, czy sobie poradzę. Następne zadania były coraz ważniejsze. Pomagałem Zawiszakom* z Szarych Szeregów. Roznosiliśmy pocztę – stałem się, podobnie jak każdy z nich, listonoszem czasów wojny.

Kiedyś razem z kolegą, Antkiem, udało nam się przeprowadzić kanałami jednego z powstańczych przywódców na drugą stronę Warszawy. Poruszaliśmy się w podziemnych labiryntach jak u siebie w domu!

– Nie boisz się, synku? – pytała mnie każdego dnia mama, ze łzami w oczach. Wiedziała, że mnie nie zatrzyma, tak bardzo chciałem być potrzebny!

Bąłem się, pewnie. Dookoła wybuchały bomby, waliły się domy i ginęli ludzie.



***Zawiszacy** – najmłodsza grupa harcerzy zrzeszonych w Związku Harcerstwa Polskiego, który w czasie II wojny światowej przyjął nazwę Szare Szeregi.

1. O jakim powstaniu jest mowa w opowiadaniu? Co to znaczy, że było ono przygotowane w konspiracji? Porozmawiajcie o tym w klasie.
2. Jak wyglądało życie rodziny w czasie wojny? Czym zajmowali się dorośli, a czym zajmowały się dzieci?
3. Jak myślisz, dlaczego chłopiec chciał wziąć udział w powstaniu?
4. Jak w czasie bez wojen można pokazać, że się kocha swój kraj? Przedstaw własny pomysł. Następnie porozmawiajcie o tym w klasie.



Sztuka pisania

Opis

W Powstaniu Warszawskim uczestniczyli nie tylko żołnierze, ale też zwykli ludzie. Dzieci roznosiły pocztę, opiekowały się rannymi, pomagały w budowaniu barykad. Raczej nie walczyły z bronią w ręku. W Warszawie, na Starym Mieście, przy Barbakanie, stoi Pomnik Małego Powstańca. Obok pomnika znajduje się tablica z krzyżem harcerskim i fragmentem popularnej powstańczej piosenki:

„Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
za każdy kamień twój, Stolicu, damy krew!”

St. R. Dobrowolski

1. Uzupełnij ustnie opis Pomnika Małego Powstańca. Skorzystaj z podanego słownictwa. Możesz zmienić formę wyrazów.

chłopiec • płaszcz •
za duże buty •
niemiecki hełm •
biało-czerwona opaska •
polski orzełek • pistolet



rzeźba

cokół

Opis pomnika

Pomnik Małego Powstańca znajduje się przy murach obronnych Starego Miasta w Wykonana z brązu stoi na niewielkim Przedstawia kilkuletniego ubranego w ... i Powstaniec ma na głowie ... z ... i Trzyma ... przewieszony przez ramię. Pomnik ten został postawiony na cześć najmłodszych uczestników Powstania Warszawskiego.

Wąsata rodzina

Nazywam się Szymon, mam osiem lat i od niedawna noszę wąsy. A wszystko zaczęło się w zeszłą sobotę. Razem z mamą wyciągaliśmy ze starej szafy kartonowe pudła, żeby je odkurzyć. Niestety, jedno z pudeł okazało się tak ciężkie, że je upuściłem. Wtedy pudło otworzyło się, a ze środka wypadło mnóstwo starych fotografii.



– Mamo, kto to? – zapytałem, podnosząc jedno ze zdjęć.

– To twój pradziadek Konstanty w mundurze polowym.

– Ale ma dziwne wąsy! – zauważyłem.

Wąsy pradziadka Konstantego były skręcone, błyszczące i sterczały zadziornie do góry jak szpikulce od grilla.

– W naszej rodzinie wszyscy mężczyźni nosili wąsy – powiedziała mama, podając mi kolejne zdjęcia. – Popatrz, dziadek Kazimierz miał wąsik, wujek Stach też i stryj Stanisław...

– I tata nosi wąsiska! – zauważyłem.

– Można powiedzieć, że noszenie wąsów przez mężczyzn to w naszej rodzinie tradycja – roześmiała się mama. – Być może ty, kiedy dorośniesz, też zechcesz sobie je zapuścić?

– Nie zamierzam czekać aż tak długo! – krzyknąłem wojowniczo. – Domaluję je sobie natychmiast! Przecież rodzinne tradycje należy pielęgnować bez względu na trudności!

1. Co Szymon znalazł w kartonowym pudle?

2. O jakiej rodzinnej tradycji jest mowa w opowiadaniu?

3. Wyjaśnij, jak rozumiesz słowo tradycja. Co to znaczy pielęgnować tradycje? Porozmawiajcie o tym w klasie.



ó wymienne na o, a, e

1. Przeczytaj pary wyrazów. Zwróć uwagę na litery, na które wymienia się **ó**.

wz**ó**r
wz**o**ry

po**mó**c
po**m**agać

si**ó**demka
sie**d**em

- Uzasadnij pisownię podanych wyrazów. Utworzone pary wyrazów zapisz w zeszyte. W każdej parze zaznacz kolorem **ó** i literę, na którą to **ó** się wymienia.

ó – **o**

kości**ó**ł – ...

w**ó**z – ...

k**ó**zka – ...

ó – **a**

skr**ó**cić – ...

powt**ó**rka – ...

wr**ó**cić – ...

ó – **e**

sz**ó**stka – ...

pi**ó**ro – ...

zbi**ó**rka – ...

Nasz język polski

Piszemy **ó**, gdy wymienia się na **o**, **a** lub **e**.



2. Przeczytaj zdania parami. Wskaż wyrazy wyjaśniające pisownię **ó**.

Janka wróciła po lekcjach do domu. Zawsze wraca przed piętnastą.

Olek zaniósł babci zakupy. Jutro zanieś babci prezent.

- Zmień podane zdania tak, żeby **ó** w podkreślonych wyrazach wymieniło się na **a** lub **e**. Zapisz utworzone zdania w zeszyte.

Ignacy powtórzył lekcje. Marysia ma duży zbiór pocztówek.

3. Dobierz wyrazy w trójki tak, żeby wyjaśnić pisownię **ó**. Utworzone trójki zapisz w zeszyte. Zaznacz kolorem litery, na które wymienia się **ó**.

ni**ó**śł

zami**ó**tł

pl**ó**tł

czw**ó**rka

niosła

plecie

zamiata

czworo

niesie

czwarty

plotła

zamiotła



Co znaczą te słowa?

Podróżując po Polsce, możecie czasami usłyszeć słowa, które wydają się wam zabawne, dziwne lub zupełnie niezrozumiałe. Spotkacie je w opowieściach i ludowych gawędach, w piosenkach i przyśpiewkach, a niektóre z nich w codziennej mowie.

Chociaż wszyscy Polacy mówią po polsku, nasz język ma swoje odmiany w różnych regionach naszego kraju.

Czy wiecie na przykład, że w Krakowie i w całej Małopolsce dzieci po lekcjach wychodzą pobawić się nie **na dwór**, tylko **na pole**? **Po domu**, czyli **po chałupie**, chodzi się w **pantoflach**. I nikt nie ma tu na myśli eleganckich bucików na obcasie, tylko... miękkie domowe **kapcie**. Mieszkańcy Lubelszczyzny po mieszkaniu chodzą w **ciapach**, a Wielkopolski – w **laczkach**. Gdyby pan Hilary pochodził z Poznania, na nosie miałby nie **okulary**, ale **bryle**.

Okulary?

Nie,
to bryle.



Wiele potraw i regionalnych przysmaków ma nazwy niespotykane w innych częściach kraju.

Na wielkopolskich stołach królują **pyry**. Tak poznaniacy nazywają **ziemniaki**. Potrafią przyrządzić je na tysiące sposobów. Najlepiej smakują **pyry z gzikiem**, czyli **ziemniaki z twarożkiem** przyprawionym na ostro. Jeśli chcecie zjeść ziemniaki na Podhalu, to musicie poprosić o **grule**. A na deser najlepsze są pyszne **drożdżówki**, czyli śląskie **kołoczyki** lub wielkopolskie **szneki** z **glancem**, to znaczy z **lukrem**.

drożdżówki

szneki

kołoczyki

grule

pyry

ziemniaki



Wychodzisz
na pole?

Nie,
na dwór.



Duże różnice regionalne widać, a właściwie
słyszeć, w słowach dotyczących podróżowania.

We Wrocławiu nie chodzi się **piechotą**, lecz **na nogach**.
Mieszkańcy Lublina poruszają się po swoim mieście
trajtkiem. Zgadnijcie, co to! W Poznaniu nie jeżdżą
tramwajem, tylko **bimbą**. W Łodzi **bilet miesięczny**
jest nazywany **migawką**. Mając go, można dojechać
do **ostatniego przystanku**, czyli **krańcówki**.

To tramwaj?

Nie,
bimba.

Nawet przybory szkolne mogą być inaczej
nazywane w różnych regionach Polski.

Do zaostrzenia kredki lub ołówka jedni używają **ostrzytka**,
ostrzynki czy **strugaczki**, a inni po prostu **temperówki**.
I chociaż to ten sam przyrząd, nazywają go różnie.



ostrzytko

strugaczka

temperówka

A kiedy zbliżają się święta Bożego Narodzenia, niektórzy
z was pewnie wieszają **bombki** na **choince**, a inni **bańki**
na **drzewku**. I nie ma w tym naprawdę nic dziwnego.



1. Jak w różnych regionach naszego kraju są nazywane ziemniaki, a jak kapcie?
Których z tych wyrazów używacie sami, które są wam znane, a których nigdy nie słyszeliście?
2. Może wy też znacie takie słowa, których używa się na waszym terenie, a których nie spotka się
w innych regionach Polski? Wymieńcie je i powiedzcie, co one znaczą.

Latający samochód

Marek mieszka przy ulicy Prawej. W tym samym domu mieszkają też Kuba, Paulina i Olga. Obok, przy ulicy Lewej, mieszkają Jacek, Grzesiek i Natalia. Tym, co ich łączy, jest wspólne podwórko. Ci z ulicy Prawej nie zawsze lubią tych z Lewej. A tamci z ulicy Lewej nie lubią tych z Prawej. Jedni uważają, że drudzy zajmują miejsce na podwórku. A drudzy, że podwórko należy do nich. Często się kłócą. Zimą urządzały nawet bitwy na śniegowe kule. Tak przynajmniej było aż do zeszłego tygodnia... Tydzień temu ktoś zaparkował na środku podwórka ciężarówkę.

- Co to takiego? – spytał Grzesiek.
- Samochód – odpowiedział Kuba.



– Ale co on robi na naszym podwórku? – zawołała Natalia.
– Na waszym? Chyba na naszym! – zdenerwowała się Olga.
– Czy to ważne, na czym? – próbował zapobiec kłótni Jacek. – To nasz wspólny kłopot.

– Co robimy? – spytał Marek.

– Napiszmy list – zaproponował Jacek.

Natalia przyniosła papier. Grzesiek flamastry. List pisała Olga. Sprawdzała Paulina. Ona jest najlepsza z ortografii. W końcu tekst był gotowy: „Prosimy nie parkować na podwórku. My się tu bawimy. Dzieci z ulic Prawej i Lewej”. Obok tekstu Marek narysował samochód ze skrzydłami. Jacek, jako najodważniejszy, wsunął list za wycieraczkę ciężarówki. A potem wszyscy poszli się bawić. Razem.

Następnego dnia samochodu nie było.

W miejscu, w którym parkował, dzieciaki zastały przyciśniętą kamieniem kopertę.

Paulina otworzyła ją i przeczytała na głos: „Odfrunąłem. Dziękuję

za zwrócenie uwagi. Wesołej zabawy!”.

Od tego czasu ci z ulicy Prawej i ci z Lewej bawią się razem na wspólnym podwórku.

I wiecie co? Dla wszystkich starcza miejsca. Bez problemu!



1. Co łączyło dzieci z ulic Prawej i Lewej, a co je dzieliło?
2. Przed jakim problemem stanęły dzieci i jak sobie z nim poradziły?
3. Jak zmieniło się zachowanie dzieci po zdarzeniu z ciężarówką? Co je połączyło?
4. Oceń zachowanie dzieci przed zdarzeniem z ciężarówką i po nim.

Wspólny cel łączy, jednoczy i sprawia, że czujemy się silniejsi. Kiedy łączymy się wokół niego, stajemy się sobie bliżsi. Wszyscy czujemy wtedy odpowiedzialność za wykonanie jakiegoś zadania. Mamy wspólny cel, więc zapominamy o tym, co do tej pory nas różniło, co powodowało, że nie mogliśmy się porozumieć. Ważniejsze staje się to, do czego razem dążymy. Tylko w ten sposób możemy coś wspólnie zbudować.

Drzewa, krzewy, rośliny zielne

Drzewo ma pień i gałęzie. Gałęzie drzew wyrastają wysoko nad naszymi głowami. **Krzew** rozgałęzia się znacznie niżej, często tuż przy ziemi. **Roślina zielna** zwykle jest niewielka. Nie ma pnia ani gałęzi. Jej delikatna łodyga usycha jesienią. W lesie i na łące ukryte w ziemi cebulki, korzenie i nasiona czekają na wiosenne ocieplenie. W ogrodzie wiosną ludzie sieją lub sadzą nowe rośliny zielne.

1. Przyjrzyj się roślinom pokazanym na zdjęciach. Podziel je na trzy grupy: **drzewa**, **krzewy** i **rośliny zielne**.



2. Uzupełnij zdania i zapisz je w zeszycie.

Rośliny ... są zwykle niższe niż krzewy. Nie mają ... ani Jesienią usychają ich liście i łodygi, a żywe pozostają części ukryte w ziemi – ..., ... i

3. Podaj inne przykłady roślin zielnych. Zapisz je w zeszycie. Możesz skorzystać z atlasu roślin.

Tomasz Plebański

Relacja z meczu

Gwizdek. Janek, zaczynają!
Słyszysz, jak wszyscy śpiewają?
Naprzód! Naprzód! Trzecia „C”!
My wygramy, a wy nie!

Wolny! Karny! Słyszysz? Halo?
Józek wrzeszczy: „Sędzia kalosz!”*
Ja nie wrzeszczę. Kibicuję.
Śpiewam, wspieram, dopinguję.

Teraz nasi. Strzał! Obrona!
Ale pudło!** No, niech skonam!
Dalej! Naprzód! Dajcie czadu!***
Czyżbyś nie jadł dziś obiadu?!

Teraz akcja z prawej strony.
Panie sędzio! Był spalony!
Z lewej biegnie Alek Mol.
Strzela w okno! Brawooo! Gool!

1. Jak się zachowują kibice podczas meczu?
Co krzyczą? Które okrzyki użyte w wierszu są charakterystyczne dla meczu piłkarskiego?
2. W jaki sposób autor chciał podkreślić emocje w wierszu? Podaj przykłady. Przeczytaj wiersz odpowiednim tonem i w odpowiednim tempie.
3. Na czym polega dobre kibicowanie?
Ułóżcie wspólnie kodeks kibica.

* **sędzia kalosz** – ten okrzyk oznacza, że nie zgadzamy się z decyzjami sędziego; nie należy go jednak używać, bo to nie jest miłe dla sędziego

** **pudło** – kibice używają tego słowa, gdy się denerwują, że zawodnik nie trafił w bramkę

*** **dajcie czadu** – wznosząc ten okrzyk, spodziewamy się, że zawodnicy zaczną świetnie grać

Czy zawsze jest -ówka?

1. Odczytaj wyrazy. Co zauważasz?



2. Rozwiąż rebusy. Z każdym wyrazem ułóż zdanie i zapisz je w zeszycie.



Nasz język polski

W wyrazach zakończonych na **-ówka** piszemy **ó**.

3. Przyjrzyj się zdjęciom i zwróć uwagę na pisownię tych wyrazów. Co zauważasz?



wsuwka



zasuwka



skuuwka

Nasz język polski

Zapamiętaj pisownię wyrazów **wsuuwka**, **zasuuwka** i **skuuwka**. Te wyrazy to wyjątki. Piszemy w nich **u**.



- Ułóż zdania z tymi wyrazami i zapisz je w zeszycie.

Straszliwa zemsta

– Już ja pani pokażę, że pani też może czegoś nie wiedzieć – powiedział rozgoryczonym głosem Wojtek. – Zrobię pani taki kawał, że...

– A co? Znowu nie nauczyłeś się matematyki? – spytała Aśka.

– Nauczyłem się! – zawołał jej młodszy brat. – Ale czy ja muszę tak od razu wiedzieć, ile jest osiem razy osiem?!

Po obiedzie wlaźł na krzesło i ściągnął z półki encyklopedię. Otworzył ją na byle jakiej stronie, a później zanotował: „Raflezja, bukietnica, klasa dwuliścienna; obejmuje 12 gatunków bezzieleniowych, pasożytniczych roślin wieloletnich występujących w Indiach, na Filipinach i Archipelagu Malajskim”.

I na drugi dzień poszedł do szkoły, z góry ciesząc się na myśl, jaką też minę zrobi pani, kiedy ją zapyta: „Proszę pani, co to jest raflezja?”. Z mściwą radością wyobrażał sobie, jak to się pani zaczerwieni, jak się będzie tłumaczyć przed całą klasą, że czegoś nie wie.



Kiedy tylko zaczęła się lekcja, podniósł rękę.

– Słucham, Wojtusi – powiedziała pani.

– Co to jest... ta... no, raflezja? – zapytał z bijącym sercem.

– Pojęcia nie mam – powiedziała bez troski pani – ale jeśli ci ta wiadomość potrzebna, to na przerwie zajrzę do encyklopedii.

– A ja myślałem, że nauczyciel powinien wszystko wiedzieć... – próbował Wojtek.

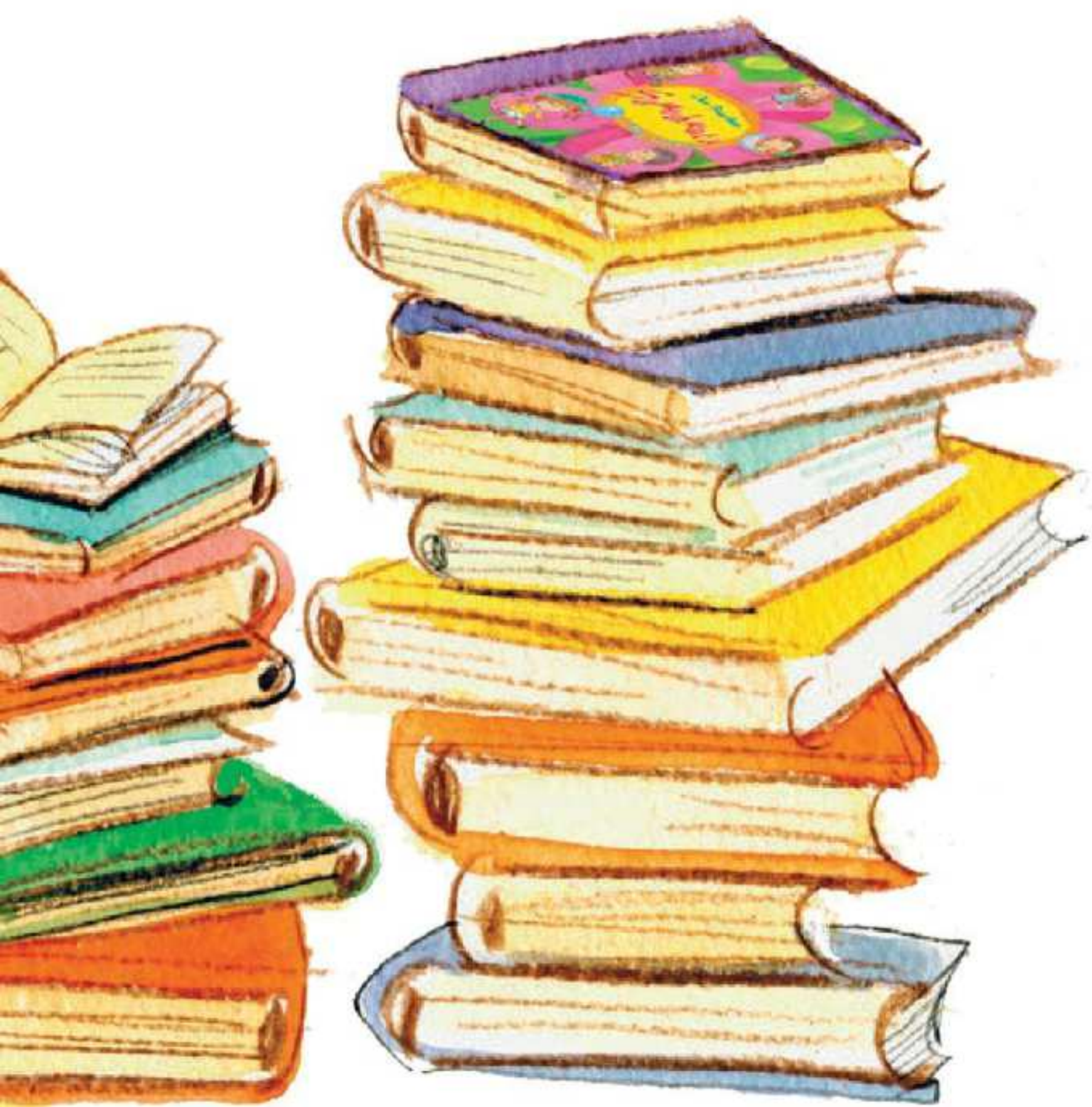
– Żaden człowiek wszystkiego nie wie – tłumaczyła łagodnie pani. – Chodzi o to, żeby umieć to, co jest najważniejsze, i to, w czym się ktoś potem specjalizuje. Jak się zna rzeczy najważniejsze, to resztę można sobie znaleźć na przykład w encyklopedii. Tak jak tę twoją raflezję. To chyba jakaś roślina, czy co?

– Roślina – kiwnął głową zupełnie ogłupiały Wojtek. – Rośnie daleko... na tych... no, Filipinach. Jest jej 12 gatunków.

– No, no – zdziwiła się pani – nie wiedziałam, że interesujesz się tak przyrodą! Już wiem, kto zrobi dla klasy zielnik. Na początek stawiam ci piątkę ze środowiska. A co z matematyką?

Wojtek wrócił do domu wściekły jak nigdy w życiu! Zielnik! Już on pani pokaże! Wlaź na krzesło, zdjął encyklopedię i zaczął notować: „Stefan Batory, urodzony 27 IX 1533...”.

Ale tym razem pani dokładnie wiedziała, kto to był Stefan Batory, król Polski. Nie wiedziała natomiast, że Wojtek interesuje się też historią. I bardzo się ucieszyła, bo nareszcie znalazła kogoś, kto na pewno z radością poprowadzi kronikę klasy...

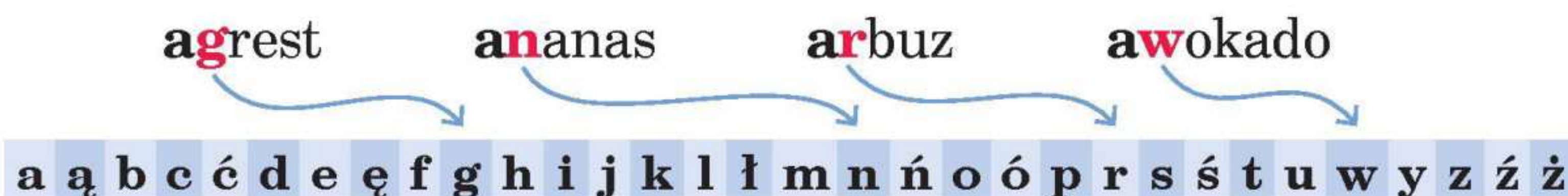


1. Co Wojtek chciał udowodnić pani?
2. Co pani odpowiedziała chłopcu? Odszukajcie w tekście odpowiedni fragment i odczytajcie go. Jakie jest wasze zdanie na ten temat? Porozmawiajcie o tym.
3. Gdzie możesz znaleźć informacje na interesujące cię tematy? Wyszukaj i zapisz na kartce informacje na jeden z takich tematów i wykonaj do niej ilustrację. Potem połączcie wszystkie kartki w jedną książeczkę. Wykonacie w ten sposób klasową encyklopedię waszych zainteresowań.

Jak znaleźć hasło w encyklopedii?

Hasła w encyklopedii są ułożone w kolejności alfabetycznej. Hasła rozpoczynających się daną literą jest bardzo dużo. Jak więc znaleźć to, którego szukamy?

1. Popatrz na drugą literę każdej nazwy owocu. Odczytaj wyrazy w kolejności alfabetycznej.



Nasz język polski

Jeżeli dwa wyrazy zaczynają się tą samą literą, to o ich kolejności alfabetycznej decyduje druga litera, na przykład: **a**nanas, **a**rbuz.



2. Uporządkuj w kolejności alfabetycznej nazwy owoców przedstawionych na rysunkach. Zapisz je w zeszycie. Pamiętaj o tym, że o kolejności wyrazów zaczynających się tą samą literą decyduje druga litera w wyrazie.



ananas, arbuz, banan, ...

3. Wskaż grupy, w których wyrazy są zapisane w kolejności alfabetycznej.

korona • k**a**reta • k**r**ólewna
k**r**ólewna • k**a**reta • k**o**rona
k**a**reta • k**o**rona • k**r**ólewna

d**r**zewo • d**z**ungla • d**o**m
d**o**m • d**r**zewo • d**z**ungla
d**r**zewo • d**o**m • d**z**ungla

Hanna Zdzitowiecka

Gdzie jesteś, jesieni?

Gdzie ty jesteś, jesieni?

Tu jestem.

W suchych liściach lecących
z szelestem,
w barwnych liściach, czerwonych
i złotych,
co na ziemię się kładą
pokotem.

Z dębu strząsam dojrzałe
żołędzie,
babim latem przysstrajam
gałęzie,
ptakom wskażę bezpieczne
dróg szlaki,
jeża do snu utulę
pod krzakiem.

Mgły wieczorem nad wodą
rozłożę
i przed zimą odejdę
za morze.



1. Gdzie się „ukryła” jesień, o której mowa w wierszu? Co tam robi?
2. Po czym można poznać, że nadchodzi jesień? Jakie jej oznaki można już teraz dostrzec w przyrodzie? Odszukaj w wierszu wyrazy oznaczające czynności wykonywane przez jesień. Odczytaj je na głos. Które z nich mówią o tym, co się dzieje teraz, a które o tym, co się dopiero wydarzy?
3. Jaka jest jesień, o której mowa w wierszu? Namaluj jej portret.

Nasz chleb powszedni

Chleb jest stałym gościem na naszych stołach. Może być razowy, żytni, pszenny, kukurydziany... Bywa podłużny i okrągły, z makiem, kminkiem, ziarnem słonecznikowym i bez żadnych dodatków.



Teraz zwykle kupujemy go w sklepie, choć w niektórych domach powrócił zwyczaj własnoręcznego pieczenia chleba. Dawniej na wsi nikt chleba nie kupował. Wypiekano go w domowym piecu, z własnej mąki, według przepisu przekazywanego z pokolenia na pokolenie. Najczęściej robiono to raz w tygodniu. Bochen chleba był znacznie większy niż te współczesne, bo musiał starczyć na dłużej. Ważył nawet 8 kilogramów!

Chleb zawsze traktowano w Polsce z szacunkiem. Tradycyjnie podawano go – wraz z solą – gościom na powitanie. Przed pierwszym rozkrojeniem albo przełamaniem robiono na bochenku znak krzyża. Gdy upadł na ziemię, podnoszono go i całowano. Nie wolno było bawić się chlebem ani dotykać go brudnymi rękami. Nawet zmiecione ze stołu okruszki wrzucano do ognia, a nie do śmietnika. Do dziś wiele osób nigdy nie wyrzuca chleba. A ty?



1. Z jakich zbóż jest wyrabiany chleb? Jakie znasz rodzaje pieczywa? Które najbardziej ci smakują?
2. Jak dawniej człowiek wyrażał swój szacunek do chleba?
3. Dlaczego powinniśmy szanować chleb? Wyraż swoje zdanie na ten temat.
4. Co znaczy wyrażenie **chleb powszedni**? Porozmawiajcie o tym.



Rośliny uprawiane na polu

Len i konopie to **rośliny włókniste**. W ich łodygach znajdują się długie i mocne włókna. Wykorzystuje się je do wyrobu nici i tkanin, czyli materiałów, z których szyje się między innymi ubrania.

len

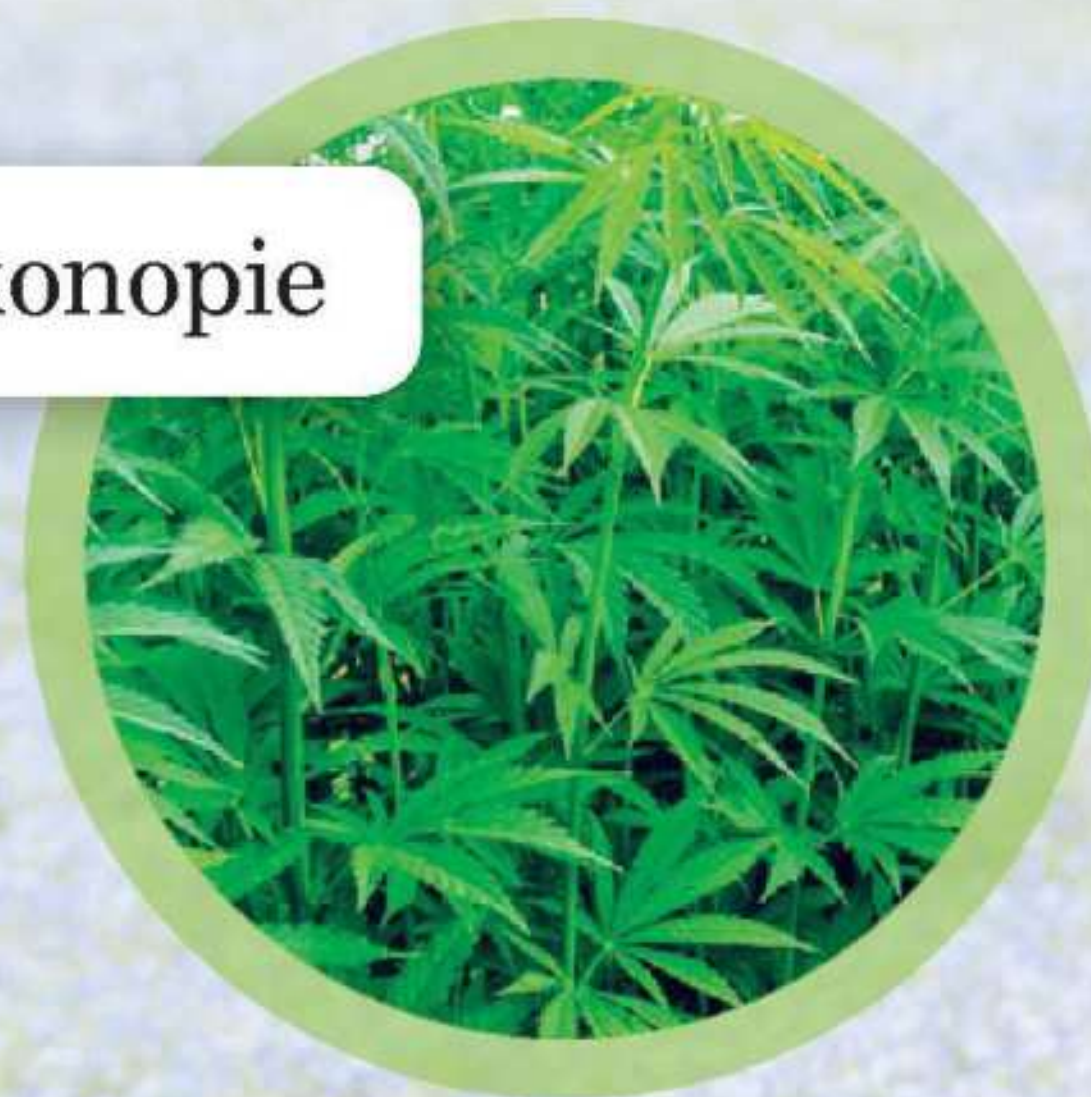


wyroby lniane



Włókna konopi są mocniejsze niż włókna lnu. Produkuje się z nich sznurek, kiedyś wytwarzano z nich również liny okrętowe.

konopie



sznurek konopny



lina okrętowa

Len i konopie są nie tylko roślinami włóknistymi, należą także do roślin oleistych. Jako rośliny włókniste i oleiste mają różne zastosowania.



Rzepak, słonecznik i soja to **rośliny oleiste**. Uprawia się je ze względu na dużą zawartość tłuszczu. Wytwarza się z nich oleje roślinne. Oleje te są używane do gotowania, pieczenia, a także do produkcji leków, kosmetyków, farb i smarów.

rzepak



oleje
roślinne



soja



słonecznik



olej lniany



1. Podaj przykłady roślin włóknistych i roślin oleistych. Do której grupy roślin zaliczysz len i konopie? Wytłumacz dlaczego.
2. Jak człowiek wykorzystuje rośliny należące do każdej z tych grup? Co z nich wytwarza?
3. Wyjaśnij, skąd się wzięły nazwy: rośliny włókniste, rośliny oleiste.

Rośliny uprawiane na świecie



Ryż jest rośliną zbożową uprawianą na bagnistych polach w ciepłym lub gorącym klimacie. Jest on podstawowym produktem spożywczym w wielu regionach świata, zwłaszcza w Azji, na przykład w Chinach.



Najbardziej znana roślina włóknista to **bawełna**. Jest uprawiana w cieplejszych regionach świata, na przykład w Chinach i Indiach. Jej włókna są delikatne i dobrze pochłaniają wodę, dlatego wytwarza się z nich materiały opatrunkowe i tkaniny. Z tkanin bawełnianych szyje się większość ubrań.



Rośliną oleistą jest **oliwka**, którą uprawia się w najcieplejszych regionach Europy, na przykład we Włoszech i w Portugalii. Z jej owoców i nasion jest produkowana oliwa. Owoce są spożywane również w całości.



1. Nazwij rośliny pokazane na zdjęciach. Czy uprawia się je w Polsce? Dlaczego? Porozmawiajcie o tym.
2. Jak człowiek wykorzystuje te rośliny? Podaj przykłady.

Jesienny wiatr

Raz jesienny wiatr
Obiegł cały świat.
Świstał i szumiał, łamał gałęzie,
Pełno go było tutaj i wszędzie.

Gniewnie szumiał las:
„Po coś tutaj wlaźł?
Lepiej byś, wietrze, hulał po polu,
Bo mi tu jęczą sosny, topole”.

A jesienny wiatr
Pędzi dalej w świat.
Łamie gałęzie, płoty przewraca,
Ciężka to praca, miła to praca!

Wreszcie opadł z sił
I w kominie wył.
W szparze komina spał mały świerszczyk,
On to powiedział dzieciom ten wierszyk:

Jak jesienny wiatr,
Obiegł cały świat.
Szumiał i świstał, świstał i szumiał,
Bajki w kominie mruczał, jak umiał.

1. Jak się zachowywał jesienny wiatr, o którym mowa w wierszu? Jakie szkody wyrządził? Co robił, gdy już opadł z sił?
2. Wymyśl i opowiedz bajkę, którą jesienny wiatr mógł mruczeć w kominie.
3. Spróbuj naśladować dźwięki wydawane przez jesienny wiatr. Wykorzystaj do tego swój głos lub odgłosy przedmiotów z najbliższego otoczenia.

Rzeczownik

1. Na ilustracji został przedstawiony jesienny ogród. Kogo i co na niej widzisz? Dopasuj wyrazy do odpowiednich miejsc w tabeli.



kto?	co?		
osoby	zwierzęta	rośliny	rzeczy
?	?	?	?

2. O czym mowa? Do jakich zjawisk przyrodniczych pasują podane czynności? Dobierz do nich odpowiednie wyrazy z ramki.

burza • wiatr • deszcz

co?	nadciąga, szaleje, błyska piorunami
co?	leje, kropi, pada, dzwoni w szyby
co?	wieje, dmucha, wyje w kominie

Nasz język polski

Rzeczowniki to nazwy osób, zwierząt, roślin i rzeczy. Pytamy o nie: **kto?** **co?** Wyrazy: **wiatr**, **deszcz**, **burza** to także rzeczowniki. Nazywają one zjawiska przyrodnicze. Pytamy o nie: **co?**



Czasowniki zakończone na -uje, -ują

1. Napisz w zeszycie, co widzisz na ilustracjach. Wykorzystaj wyrazy z ramki w odpowiedniej formie. Zaznacz zakończenia **-uje**, **-ują** w czasownikach. Popatrz na wzór.

wirować • odlatywać • malować



Liść wir**uje**.



Liście wir**ują**.



Jaskółka



Jaskółki



Dziewczynka



Dziewczynki

Nasz język polski

W czasownikach zakończonych na **-uje**, **-ują** piszemy **u**.

2. Uzupełnij zdania czasownikami z ramki we właściwej formie. Zapisz zdania w zeszycie.

spacerować • wypatrywać • przygotować

Hania i Marcin po lekcjach chętnie ... po parku. Hania ..., gdzie leżą lśniące brązowe kasztany. Marcin zbiera kolorowe liście, z których ... piękny bukiet dla mamy.



Piotruś i powietrze

Był pewien chłopiec w różowym swetrze,
Którego raz zapytano:

- Czym chciałbyś zostać, Piotrusiu?
- Powietrzem!
- Dlaczego powietrzem?
- Ano,

Dlatego tylko, proszę mamusi,
Że ono nic robić nie musi.

[...]

Wieczorem poszedł Piotruś do łóżka,
Mamusia światło zgasiła.

I zasnął Piotruś, a Dobra Wróżka
W powietrze go zamieniła.

I nagle patrzcie, co to się dzieje:

Piotruś po świecie wieje.

W miastach uderza o domów mury,

W górze na niebie rozpędza chmury,

Na morzu białe spostrzega żagle,

Więc mocno dmucha w te żagle nagle,

Na szosach siwe podnosi kurze,

Organizuje trzy groźne burze,

Porusza liście na wszystkich drzewach,

We wszystkich ptasich gardziołkach śpiewa,

Jest jednocześnie we wszystkich stronach,

W samochodowych siedzi oponach,

[...]

Rano, gdy zbudził się, przetarł oczy
I rzekł:

– Zmęczyłem się bardzo w nocy.

Nie przypuszczałem, proszę mamusi,

Że tak powietrze pracować musi...



1. Dlaczego Piotruś chciał zostać powietrzem?
2. Jakie czynności wykonywał chłopiec jako wiatr? Wymień je.
3. Narysuj na kartce Piotrusia wykonującego jedną z czynności typowych dla wiatru.
4. Odszukaj w wierszu fragment, w którym Piotruś mówi, co rozumiał. Odczytaj go.
5. Do czego jest potrzebne powietrze? Na podstawie wiersza i swoich spostrzeżeń napisz w zeszycie krótką notatkę.

Sztuka pisania

Opis



1. Obejrzyj przyniesiony przez ciebie do szkoły liść klonu. Wybierz określenia, które pasują do tego liścia.



wielkość

duży • wielki • okazały • mały • niewielki • średniej wielkości

kształt

rozłożysty • przypomina dłoń • ma ząbkowane brzegi

kolor

czzerwony • brązowy • złocisty • żółty • rudy • zielony

wrażenia ogólne

piękny • może być ozdobą jesiennych bukietów • ususzony
może być wspaniałą jesienną pamiątką

- Skorzystaj kolejno z wybranych określeń i opisz w zeszycie swój liść klonu. Możesz zacząć tak:

Opis liścia

Mój liść klonu jest ...

Zwierzęta jesienią

Jesień dopiero się zaczęła, ale zwierzęta już przygotowują się do przetrwania najtrudniejszej pory roku – zimy.

Wiele ptaków szuka schronienia w cieplejszych miejscach w Europie, Azji lub Afryce. Pod koniec lata pożegnaliśmy już bociany, słowiki i jaskółki. Teraz możemy podziwiać odlatujące w kluczach kaczki i gęsi.



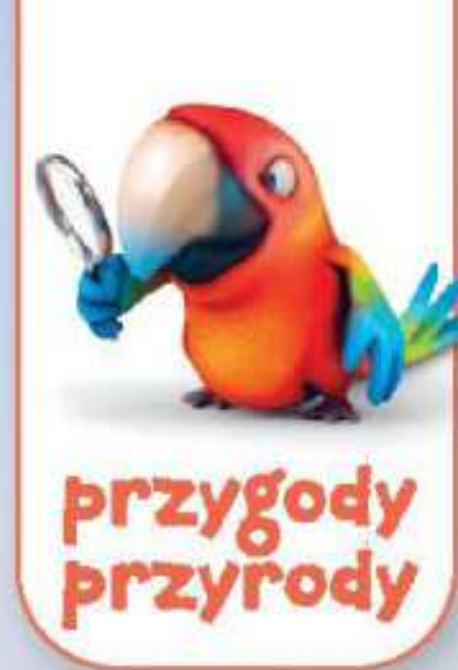
Ssaki pokrywają się grubszym futrem. Sarna zmienia sierść na szarobrunatną, a zając bielak bieleje. Pozwoli mu to lepiej się ukryć w białym od śniegu krajobrazie.

Jesienią niektóre zwierzęta szykują zapasy na zimę. Wiewiórki i sójki zbierają orzechy i żołędzie. Krety przynoszą do nory dżdżownice. Borsuki i niedźwiedzie gromadzą pod skórą tłuszcz.



Trwają również poszukiwania ciepłych schronień. Myszy polne przenoszą się na przykład do stodół, a krety do najgłębszych korytarzy.





Wiele zwierząt wkrótce zaśnie w swoich kryjówkach. Niedźwiedzie i borsuki zapadają w płytki sen, z którego czasem się budzą, by zaspokoić pragnienie. Zdarza się nawet, że wychodzą ze swej kryjówki na żer. Podczas snu spada o kilka stopni temperatura ich ciała, oddech staje się płytszy i rzadszy, spada liczba uderzeń serca.



Nietoperze, jeże i susły zapadają w bardzo głęboki sen nazywany hibernacją. Biorą oddech co kilka minut, a niektóre nawet rzadziej niż raz na godzinę. Znacznie obniża się też temperatura ich ciała. U jeża, nietoperza oraz wielu gadów i płazów może wynosić zaledwie od 1 do 5°C. Ich serca biją bardzo wolno. U nietoperza liczba uderzeń serca spada z 400 do około 20 na minutę, a u jeża ze 150 do 7. Wiadomo już, dlaczego o kimś, kto bardzo głęboko śpi, mówimy, że **śpi jak susel**.



W głęboką hibernację zapadają ukryte pod kamieniami i korzeniami jaszczurki, węże i żółwie błotne oraz zakopane w mule na dnie stawów ropuchy, żaby i traszki.



1. W jaki sposób zwierzęta przygotowują się do zimy? Wyjaśnij, po co to robią.
2. Dlaczego zając bielak bieleje? Podaj inne przykłady przystosowywania się zwierząt do otoczenia, w którym żyją.
3. Które zwierzęta zapadają w sen zimowy? Wymień te, które śpią płytko, i te, które zapadają w głęboki sen zwany hibernacją.

Ptasie odloty



Wciąż było ciepło, choć już wcześniej zapadał zmierzch i rano nad polami wisiały mgły – znak końca sierpnia.

– Sejmik w niedzielę, sejmik w niedzielę!!! – klekotała ciotka Stopka, latając po okolicy.

Nie musiała dodawać gdzie. Bocianie rodziny co roku spotykały się przed odlotem do Afryki w tym samym miejscu.

– Już? – Murka popatrzyła z niepokojem na swojego męża, Wojtkę. Wcale jej się nie spieszyło do długiej podróży. Aby dotrzeć do Afryki, para potrzebowała co najmniej dwóch i pół miesiąca lotu.

– Im wcześniej wyruszymy, tym prędzej dolecimy na miejsce – zaklekotał Wojtek.

Mądrała! Tak bardzo lubiła ich polską wioskę i wcale nie miała ochoty jej opuszczać. Nigdzie nie ma tylu pysznych żab i takich fajnych dzieciaków! No, ale trudno, wrócą tu na wiosnę.

Na sejmiku zgromadziło się ponad trzysta bocianów – bliźsi i dalsi krewni i znajomi. „Biesiadowały” dwa dni, plotkując, w oczekiwaniu na słoneczną pogodę.

A potem wszystkie, jeden po drugim, wzbiły się w powietrze. Wojtek z Murką lecieli zawsze obok siebie. Już nazajutrz znaleźli się nad górami.

– Ale piękny zamek... – zachwyciła się Murka. – Zobacz! Bocian, na wieży...

– Kuzynie, ahoj! – zaklekotał Wojtek, zniżając się do lądowania, ale ten ani drgnął.

Może to niemowa, pomyślała Murka. Albo cudzoziemiec. Byli już poza Polską.

Kołowali tuż nad nim. Dopiero teraz Wojtek zauważył, że dziób rzekomego kuzyna obłazi z farby. To była rzeźba!

Podziwiali z góry ogromne lasy i wysokie góry, krętą rzekę i pasące się na pastwiskach owce.





– Ojej! – Tym razem Wojtek zwrócił uwagę na niezwykle zjawisko.

Po pionowej skale skakały kozy.

– Jak one to robią?

Nagle małe kózłátko ześlizgnęło się, na próżno próbując znaleźć oparcie dla kopytka.

– Hej, mały!!! – Murka złapała go dziobem za jedno uszko, a Wojtek za drugie. – Koziołki nie latają!!!

– Dziękujemy!!! – beknęli przeciągle wdzięczni rodzice.

Koziołek został przetransportowany na mech u podnóża skały, a bociany poszybowały dalej i dalej. Przemierzały dziennie po siedemdziesiąt kilometrów.

W każdym kraju do ich stada dołączały kolejne. Były już ich tysiące!

– Wojtek, dokąd lecisz?! – zaklekotała Murka. Jej mąż właśnie minął miejsce, w którym zwykle zatrzymywali się na noc.

W szarym świetle zmierzchu bocian dojrzał kołyszącą się na wodzie żaglówkę, a w niej dwoje dzieci i ich mamę.

– Nawalił im silnik, a nie ma wiatru... – wytłumaczył.

Skrzyknęły się bociany, załopotwały skrzydłami, wzdymając żagiel. Łódka jak strzała pomknęła ku piaszczystemu wybrzeżu.

W połowie października ptaki zobaczyły helikopter, z siedzącym za sterami mężczyzną w turbanie.

– Jesteśmy już blisko! – ucieszył się Wojtek, a mężczyzna pomachał do nich z uśmiechem. – Jutro będziemy na miejscu! – dodał mąż Murki.

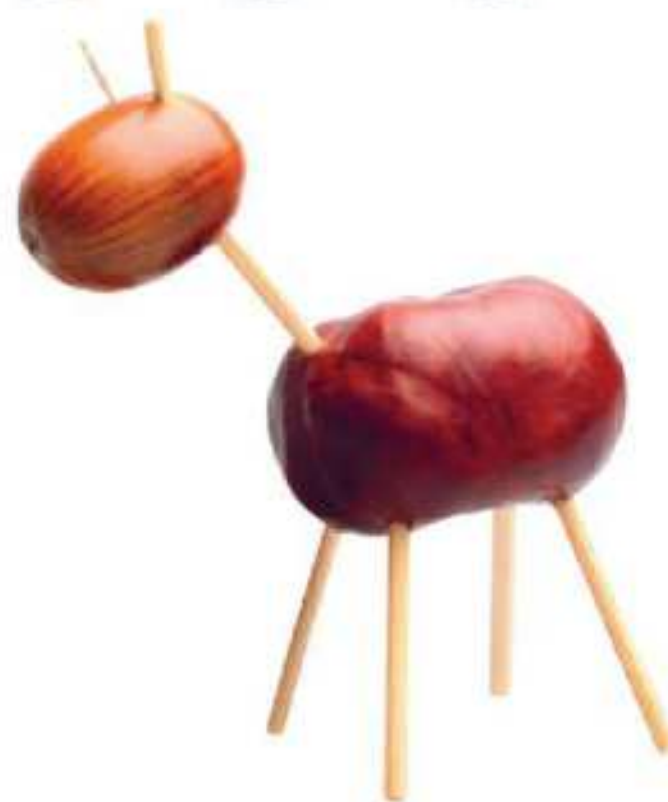
I bociany poszybowały na fali gorącego powietrza wprost do Afryki.

1. Do czego przygotowywały się bociany pod koniec sierpnia? Co to jest sejmik bociani?
2. Dlaczego Murka nie chciała opuszczać Polski?
3. Opowiedz, co bociany zobaczyły w czasie swojej podróży. Komu pomogły?
4. Jakie znasz inne ptaki, które odlatują z Polski na zimę?

Październik

Październik ma 31 dni.
Nazwa miesiąca pochodzi
od **paździerzy** – odpadów
powstających przy przetwarzaniu
lnu i konopi.

14 X Dzień Nauczyciela



Drzewa i krzewy
zmieniają kolor liści.
W parkach jest dużo
kasztanów i żołądźi.

Dni stają się
coraz krótsze.



Nietoperze, jaszczurki
i żaby zapadają w sen zimowy.
Coraz trudniej spotkać motyle
i inne owady.



W krótkie dzionki października
wszystko z pola, sadu znika.

Gdy październik ciepło trzyma,
zwykle mroźna bywa zima.

Październik chodzi po kraju,
cichnie ptactwo w gaju.

Odlatują
kolejne
ptaki.

W gospodarstwach
kończą się zbiory owoców
i warzyw, trwają wykopki.
Trwa przygotowywanie
przetworów na zimę.

Zwierzęta gromadzą
zapasy na zimę,
zmieniają futra
i upierzenie.

Dżdżownice, ślimaki
i owady chowają się
w szczelinach kory,
w kupkach liści lub
pod ziemią.



Jesień na polu



jesienne zasiewy

Skończyły się już żniwa. Zebrano zboże i zaorano pola. Rolnicy nadal jednak mają wiele pracy. Trwają wykopki – zbiory roślin o jadalnych korzeniach i bulwach. Siane są też nowe rośliny, które wykiełkują jeszcze przed zimą.

Na jesieni sieje się zboża ozime – **oziminy**. Ich nasiona szybko kiełkują na polu, ale przed zimą młodym roślinom wyrasta tylko kilka liści. W takiej postaci pozostają ukryte pod śniegiem i oczekują na wiosenne ocieplenie. Wtedy zaczną szybko rosnąć, pojawi się na nich więcej liści i łodyga, czyli źdźbło. Kłosa i ukryte w nich nasiona dojrzeją dopiero latem.



Jesienią siane są zwykle żyto i rzepak. Na bardzo wielu polach znajdziemy też ozimą pszenicę.



kiełkująca ozimina

Jesienią są wykopywane jadalne korzenie i bulwy **roślin okopowych**. Ich nazwa bierze się stąd, że w ciągu roku muszą być wiele razy okopywane. Dzięki temu rośliny te lepiej rosną, a przy okazji niszczone są chwasty. Do roślin okopowych należą: ziemniak, marchew, pietruszka, seler, rzepa i buraki.



ziemniaki



burak ćwikłowy

Z **buraków ćwikłowych** ludzie przyrządzają na przykład zupy i surówki.

burak pastewny



Buraki pastewne są hodowane na paszę dla zwierząt.

rzepa



burak cukrowy



Z **buraków cukrowych** wytwarza się cukier.

1. Jakie prace rolnicy wykonują na polu jesienią?
2. Wyjaśnij, co to są wykopki.
3. Podaj przykłady zbóż, które sieje się jesienią. Jak się one nazywają?
4. Wymień znane ci rośliny okopowe.

Dokonania jesieni

Jesień kocha swe miesiące.
Który bardziej? Czas pokaże.
Nieraz kłóci się ze słońcem,
lecz ma dla nas mnóstwo wrażeń.

Choć płochliwa jest jak zając
przyczajony przy zagrodzie,
siadła w parku, rozmyślając,
co też zmienia się w przyrodzie.

Wrzesień trochę był zuchwały,
dni słoneczne zaczął skracać,
przez co ptaki odleciały –
za pół roku będą wracać.

A październik straszy chłodem,
bo północne wiatry wieją,
niesie szarą niepogodę,
liście klonów brązowieją.



The background features a soft, painterly illustration of autumn. On the left, a tree trunk is visible with a few green and yellowing leaves and two acorns hanging from a branch. On the right, there are vibrant orange and red maple leaves. In the center, a cluster of bright red berries hangs from a dark branch. At the bottom right, two chestnuts are shown, one whole and one cracked open to reveal a red nut. In the far background, a hazy silhouette of a city with various buildings and a church spire is visible under a pale sky.

Szuka słońca zamyślony,
szuka w krzakach i w pokrzywach.
Patrzy, jak zbierają plony,
i owoce, i warzywa.

Wnet listopad, sam na łące,
przygna silne deszcze, słoty.
Rzadko zza chmur widząc słońce,
rozchoruje się z tęsknoty.

Smutkiem skryje miasta, wioski,
mgłę rozciągnie nad pasieką.
Sypnie śniegiem, da przymrozki.
Znak, że zima niedaleko.

Warto przyjrzeć się jesieni,
choć pustki czyni w lesie.
Warto piękno jej docenić,
zwłaszcza złotą polską jesień.

1. Co się dzieje w jesiennej przyrodzie we wrześniu, co w październiku, a co w listopadzie? Przeczytaj głośno odpowiednie zwrotki wiersza.
2. Jak zostały przedstawione w wierszu jesienne miesiące? Kogo przypominają? Zwróć uwagę na wykonywane przez nie czynności.
3. Co oznacza określenie **złota polska jesień**? Narysuj ilustrację przedstawiającą złotą jesień. Jakich barw użyjesz?
4. Naucz się na pamięć wybranego fragmentu wiersza.

Czasy czasownika

1. Dobierz brakujące czasowniki tak, żeby pasowały do ilustracji. Odczytaj czasowniki w każdym rzędzie. Popatrz na wzór.



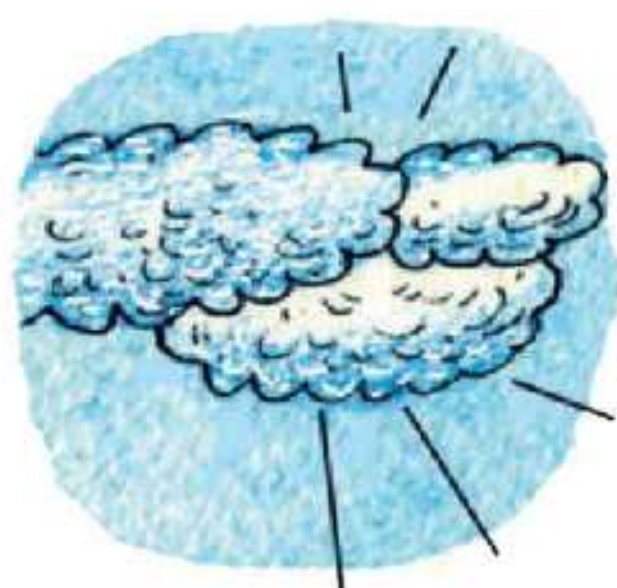
spadł



spada



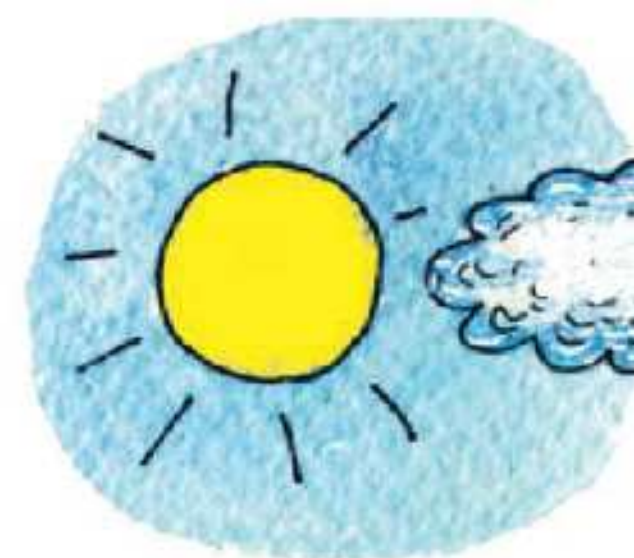
spadnie



?



chowa się



?



?



?



zje

wcześniej
w przeszłości

To są czasowniki
w czasie
przeszłym.

teraz
w teraźniejszości

To są czasowniki
w czasie
teraźniejszym.

wkrótce
w przyszłości

To są czasowniki
w czasie
przyszłym.

Nasz język polski

Czasowniki występują w trzech czasach:
teraźniejszym, przeszłym i przyszłym,
na przykład: spada, spadł, spadnie.



Szukanie patrona

– Kochani! – przemówiła pani dyrektor. – Mam dla was radosną nowinę. Nasza szkoła wybrała patrona! Będzie nosiła imię...

A wszystko zaczęło się pięćdziesiąt lat wcześniej, kiedy na tej samej sali gimnastycznej całkiem inna pani dyrektor powiedziała:

– Kochani! Nasza szkoła ma tylko numer. Potrzebujemy patrona!

– Dajmy ogłoszenie w gazecie – szepnął wtedy do kolegi Władek Śmietanka.

Naturalnie patronów nie znajduje się z ogłoszenia.

Trzeba wybrać osobę, którą chcielibyśmy naśladować, którą darzymy szacunkiem, o której chcemy jak najwięcej wiedzieć.

To trudna decyzja.

Szukanie patrona w tej bezimiennej szkole zaczęło się od rozmów w klasach.

– Chciałbym być taki jak... – mieli dokończyć uczniowie.

Dziewczynki chciały być takie jak słynne modelki. Chłopcom śniła się piłkarska sława. Tylko Władek Śmietanka powiedział:

– Chciałbym być taki jak Kubuś Puchatek. Mało robić, dużo jeść. Pomysłów na patrona było tyle ile dzieci w klasie.



– Może pomyślmy o kimś, kto zrobił coś dobrego dla innych – proponowała pani.

Padały imiona królów, wodzów, poetek, a Władek Śmietanka proponował piekarza z rynku.

– On robi coś dobrego dla innych – powiedział. – Bułeczki.

Cała szkoła zajęta była szukaniem patrona. Szukali uczniowie, nauczyciele, rodzice. Spierali się, przekonywali, kłócili. Przyszły wakacje, potem następne, a szkoła wciąż miała tylko numer.

Pięćdziesiąt lat musiało minąć, nim na starej sali gimnastycznej wzruszona pani dyrektor mogła oznajmić:

– Mam dla was radosną nowinę. Nasza szkoła wybrała patrona! Będzie nosiła imię... – głos zadrżał jej z przejęcia – światowej sławy kompozytora...

Władysława Śmietanki!

– Mniam, mniam! – oblizał się jakiś chłopiec, a jego kolega zachichotał.

Nie było to grzeczne zachowanie, ale przecież ich patron zaczynał podobnie, a jak daleko zaszedł!



1. Na podstawie tekstu opowiedz, w jaki sposób odbywał się wybór patrona szkoły.
2. Jakich patronów proponowały dzieci? Co o tym sądzisz? Czym zasłużyły się te postacie?
3. Czyje imię przyjęła szkoła po pięćdziesięciu latach? Dlaczego?
4. Kto zasługuje na to, by zostać patronem szkoły? Poszukajcie odpowiedzi w tekście. Odczytajcie ją na głos.
5. Czy twoja szkoła ma patrona? Co o nim wiesz? Przeprowadźcie w klasie konkurs wiedzy na temat patrona waszej szkoły.

Piszemy plan wydarzeń

1. Przeczytaj plan wydarzeń.

1. Pani dyrektor **ogłosiła**, że szkoła potrzebuje patrona.
2. Dzieci **zgłaszały** swoje propozycje.
3. Mały Włodek Śmietanka **proponował** piekarza.
4. Dzieci, rodzice i nauczyciele długo **poszukiwali** patrona szkoły.
5. Po pięćdziesięciu latach szkoła **wybrała** na patrona szkoły Władysława Śmietankę.

2. Zmień każdy punkt planu z ćwiczenia 1. na zapis, w którym nie ma czasownika. Popatrz na wzór.

1. Pani dyrektor **ogłosiła**, że szkoła potrzebuje patrona.
Ogłoszenie pani dyrektor.
2. Dzieci **zgłaszały** swoje propozycje.
Zgłaszanie propozycji przez dzieci.
3. Mały Włodek Śmietanka **proponował** piekarza.
Propozycja ...
4. Dzieci, rodzice i nauczyciele długo **poszukiwali** patrona szkoły.
Poszukiwanie ...
5. Po pięćdziesięciu latach szkoła **wybrała** na patrona Władysława Śmietankę.
Wybranie ...

- Zapisz krótszą wersję planu w zeszycie.

3. Ułóżcie wspólnie krótki plan wybranego wydarzenia klasowego.

Zakochani w naszej pani

Ja w imieniu całej klasy
chcę powiedzieć, proszę pani,
że my wszyscy tu jesteśmy
w pani bardzo zakochani!

Zakochana jest Amelka
i Marianka, i Kacperek...
każdy kocha tak, jak umie,
a uczucie to jest szczere.

Nawet gdy nam pani czasem
łamie serca na kartkówkach
lub zadaje nam zadania,
co nie mieszczą nam się w główkach!

Ale przecież zaraz potem
znów się pani z nami bawi:
śpiewa, czyta, snuje baśnie,
których wszyscy są ciekawi.

A gdy pani na nas patrzy –
na Kamilkę czy Łukasza –
to widzimy po uśmiechu:
pani jest po prostu NASZA!

1. Kto jest osobą mówiącą w tym wierszu? W czyim imieniu się wypowiada?
2. Za co dzieci, o których mowa w wierszu, kochają swoją panią?
3. Poproście waszą panią, żeby opowiedziała o swoich nauczycielach i o swojej szkole. Porozmawiajcie o tym, co najbardziej was zaskoczyło w tej opowieści.



Świat szkół, szkoły świata

W szkołach w Holandii i Francji w ciągu dnia jest przerwa obiadowa. Uczniowie często nie jedzą obiadu w stołówce, tylko w domu, po czym wracają do szkoły na dalsze zajęcia, na przykład na wuef.

W niektórych krajach Afryki uczniowie co trzy miesiące mają miesiąc wakacji. Są takie kraje, w których za naukę trzeba płacić, więc dzieci zaczynają naukę wtedy, gdy stać na to ich rodziców. Może się zdarzyć, że w jednej klasie uczą się razem dzieci siedmioletnie z dziesięcioletnimi.

W Australii rok szkolny rozpoczyna się pod koniec stycznia i trwa do połowy grudnia. Dlaczego? Po prostu w grudniu w Australii zaczyna się lato.

We Francji dniami wolnymi od nauki są sobota, niedziela i... środa.



1. Na podstawie przeczytanych informacji powiedz, jak wygląda nauka w szkołach w innych krajach.
2. Czym szkoły w innych krajach różnią się od polskich szkół, a w czym są do nich podobne? Porównajcie je i porozmawiajcie o tym.

W Szwecji bezpłatne są: dojazd do szkoły, podręczniki i posiłki. Uczniowie zaczynają dostawać oceny dopiero w szóstej klasie.

Warstwy lasu

wiewiórka



dzięcioł duży



sójka



drozd



sarna



mysz leśna



ślimak
świdrzyk



mrówki



stonoga



skorek





grab



buk



przygody
przyrody

Korony wysokich drzew to najwyższa warstwa lasu. W lasach liściastych tworzą ją klony, lipy, topole, olchy, buki, graby i dęby. W iglastych – sosny i świerki. Drzewa rzucają cień, zatrzymują wiatr i wilgoć. Znajdziemy na nich dziuple dzięciołów oraz gniazda sójek i wiewiórek. Owoce i nasiona drzew są przysmakiem mieszkańców lasu.



olcha

Podszyt to warstwa krzewów i młodych drzew. Rośnie tu leszczyna, na której znajdziemy orzechy laskowe. Rosną też obsypane soczystymi owocami jarzębiny, jałowce, głogi i czeremchy. Gęste krzewy są spiżarnią i schronieniem dla zwierząt – saren oraz jeleni, a także dla wielu ptaków, pajaków i owadów.

czeremcha



głóg

Runo leśne to warstwa najniższych roślin. Znajdziemy tu mchy, paprocie, krzaczki borówek i wiele roślin pięknie kwitnących wiosną. Rosną tu też grzyby i jagody. Runo leśne zamieszkują myszy, jeże oraz inne drobne zwierzęta.



borówka
czarna

borówka brusznica



wrzos

Ściółka to najniższe piętro lasu znajdujące się tuż przy ziemi. W jej skład wchodzi martwe fragmenty roślin – uschnięte liście, drobne gałązki i kora. Żyją tu stonogi, dżdżownice, owady i ich larwy.



ściółka

Grzybobranie

Budzik zerwał nas o szóstej rano. Normalnie naciągnąłbym kołdrę na głowę, ale dzisiaj wstałem natychmiast. Uwielbiam wycieczki! Zjedliśmy pospieszne śniadanie, a potem mama szykowała samochód, a tata kanapki na drogę. U nas tata lepiej gotuje, a mama jest złotą rączką. Mieliśmy wrócić wieczorem, ale i tak cały bagażnik był załadowany. Kurtki od deszczu i kalosze, bo wszystko może się zdarzyć, zapasy wody, termos z herbatą, olejki od komarów i kleszczy, koc, koszyki i atlas grzybów.

– Chcesz czytać na wycieczce? – spytałem mamę zdziwiony.

– Raczej sprawdzać nasze zbiory. Żebyśmy nie zamarynowali jakiegoś muchomora.

W samochodzie trochę sobie pospałem. Obudziła mnie cisza.

Staliśmy na poboczu piaszczystej drogi.



- Ruszamy! – mama rozdała nam koszyki.
- Zobaczcie, jakie śmieszne jagody! – sięgnąłem po jedną, która rosła na wysokim krzaku.
- Tomku, nawet ich nie dotykaj! – ostrzegł mnie tata. – To wilcze jagody, bardzo trujące. Zupełnie inne od czarnych, jadalnych.
- Jedne i drugie są czarne – zaprotestowałem.
- Ale inaczej rosną. Przyjrzyj się jednym i drugim. Łatwo je rozróżnić – powiedziała mama.
- Mam kurki! – ucieszył się tata.

Wybieraliśmy wśród mchu małe żółte grzybki.

- Uważaj! To nie kurka... – mama wyjęła mi z koszyka grzybek bardzo podobny do innych, a potem znalazła jego zdjęcie w atlasie.
- Lisówka pomarańczowa – przeczytałem. – Trujący.

Ojej, dobrze, że mama wzięła atlas!

Oprócz kurek znaleźliśmy kilka prawdziwków, dużo podgrzybków i kilka koźlaków. Znow przydał nam się atlas.

Za podgrzybka wzięłem goryczaka. Nie jest trujący, ale paskudny w smaku.

Oglądaliśmy nasze zbiory, siedząc na skraju lasu. W zaroślach usłyszałem szelest. To pewnie jeź, ucieszyłem się. Zabiorę go do domu!

- Jeże wychodzą dopiero o zmierzchu. A leśnych zwierząt nie wolno zabierać – powiedział tata.

A moim jeżem okazała się wiewiórka!

-
1. Co rodzina zabrała na wycieczkę do lasu?
 2. Jakie owoce i grzyby znaleźli Tomek i jego rodzice? Które z nich są jadalne, a których nie wolno zbierać?
 3. Czego Tomek dowiedział się w czasie wycieczki? Odczytaj na głos odpowiednie fragmenty tekstu.
 4. Wymień nazwy grzybów, o których mowa w opowiadaniu. Zapisz je w zeszycie. Podkreśl nazwy grzybów jadalnych.



Kiedy piszemy **rz**?

Nasz język polski

Rz piszemy, gdy wymienia się na **r**, na przykład: mar**rz**ec – mar**ca**, gó**rz**e – gó**ra**, oraz po spółgłoskach **b, p, d, t, g, k, ch, j, w**, na przykład: **brz**uch, **prz**ykład, **drz**ewo, **trz**ymać, **grz**ebień, **krz**ywy, **chrz**an, zaj**rz**ec, **wrz**esień.

1. Wybierz spośród zapisanych wyrazów wyrazy z **rz** po spółgłoskach i wyrazy z **rz**, które wymienia się na **r**. Zapisz te wyrazy w dwóch grupach.



- Pozostałe wyrazy to wyrazy z **rz** niewymiennym. Zapisz je w zeszycie w oddzielnej grupie i zapamiętaj ich pisownię.

2. Przeczytaj wyrazy z **rz**. To wyrazy z **rz** niewymiennym.

rz eka	rz eźba	por rz eczka	odkur rz acz
por rz ądki	mar rz enie	jar rz yny	war rz ywa
rz eczy	zwier rz ę	rz odkiewka	bur rz a

- Zapisz z pamięci w zeszycie jak najwięcej tych wyrazów. W każdym z nich podkreśl **rz**.

Nasz język polski

Istnieją wyrazy z **rz**, których pisownię trzeba zapamiętać. To wyrazy z **rz** niewymiennym, takie jak: **rz**odkiewka, **or**zech, jar**rz**yny, por**rz**ądek.



Burza jak marzenie

Obok szopy z **narzędziami**
stoi dziadek z wnuczętami.

– Ale susza... – dziadek wzdycha.
– Większość **warzyw** nam usycha,
schną **rzodkiewki** i ogórki,
z **rzep** zostały same wiórki,
schnie i **orzech**, i **porzeczki**,
i **rząd wierzb**, tych obok **rzeczki**,
i **zwierzętom** chce się pić –
jak bez wody można żyć?

Nagle trach! trach! Co się dzieje?
Straszna **burza** w krąg szaleje!
Bach! bach! **uderzają** gromy
i deszcz leje jak szalony!
Dziadek mruknął: – Susza **stchórzy**,
bo się bardzo boi **burzy**...

Moknie ogród, dom, stodoła,
a deszcz szumi, jakby wołał:
– Co ta susza myśli sobie?
Zaraz z nią **porządek** zrobię!
Obmył z **kurzu jarzębiny**,
podlał kwiaty i **jarzyny**,
podlał **orzech** i **porzeczki**,
i **rząd wierzb**, tych obok **rzeczki**.
– Ale **burza**! Jak **marzenie**! –
piszczą liście i **korzenie**,
świnki w błocie się **tarzają** –
korzyść z deszczu wszyscy mają!



1. Komu lub czemu i jaką korzyść przyniosła burza?
2. Wypisz z rymowanki wszystkie wyrazy z **rz**. Połącz w pary te wyrazy z **rz**, które się rymują. Wybierz trzy wyrazy i ułóż z nimi zdania. Zapisz je w zeszyte.
3. Postaraj się zapamiętać ostatnią zwrotkę rymowanki. Jest w niej dużo wyrazów z **rz** niewymiennym.



Zachorowałem

Wczoraj czułem się doskonale, najlepszy dowód, że zjadłem całą furę karmelków, ciastek i frytek; a w nocy, zupełnie nie wiem dlaczego, ni stąd, ni zowąd, bardzo się rozchorowałem.

Rano przyszedł doktor. Nie siedział długo, zbadał mnie, poklepał po policzku i powiedział mamie:

– Niech go pani trzyma na diecie, a przede wszystkim niech nie wstaje, niech leży spokojnie.

I poszedł.

– Słyszałeś, co powiedział doktor? – zapytała mama. – Mam nadzieję, że będziesz posłuszny.

Wziąłem książkę i zacząłem czytać. Była to fajna książka, z mnóstwem obrazków, o małym niedźwiadku, który zabłądził w lesie, a tam byli myśliwi.

Ja wolę historie o kowbojach, ale ciocia Pulcheria na każde moje urodziny przynosi mi książki o niedźwiadkach, o zajączku, o kotkach i o różnych małych zwierzątkach. Widocznie ciocia Pulcheria lubi takie historie.

Właśnie czytałem o wstrętnym wilku, który chciał zjeść niedźwiadka, kiedy weszła mama, a za nią Alcest. Alcest to ten mój kolega, co jest bardzo gruby i ciągle je.

– Mikołaju – powiedziała mama – twój przyjaciel Alcest przyszedł do ciebie z wizytą.

– Dzień dobry, Alcest – powiedziałem – to fajnie, żeś przyszedł.

Kiedy mama zobaczyła pudełko, które Alcest trzymał pod pachą, przerwała i zapytała:

– Co ty masz tam, Alcest?

– Czekoladki – odpowiedział Alcest.

Wtedy mama powiedziała, że Alcest jest bardzo miły, ale że prosi, żeby mnie nie dawał czekoladek, bo jestem na diecie. Alcest powiedział mamie, że nie ma zamiaru dawać mi czekoladek, że je przyniósł dla siebie, żeby samemu je zjeść. Alcest usiadł przy moim łóżku, patrzył na mnie, nic nie mówił i jadł czekoladki. Miałem na nie okropną ochotę.





– Alcest – powiedziałem – dasz mi czekoladkę?

– Przecież jesteś chory – odpowiedział Alcest i wpakował od razu dwie czekoladki do ust, no więc pobiliśmy się.

Mama przybiegła bardzo niezadowolona. Rozdzieliła nas i kazała Alcestowi iść do domu. Żałowałem, że Alcest odchodzi, tak dobrześmy się bawili.

Alcest podał mi rękę, powiedział: „Do zobaczenia”, i poszedł. Ja bardzo lubię Alcesta, to fajny kolega.

Mama popatrzyła na moje łóżko i zaczęła strasznie krzyczeć. Rzeczywiście, kiedy biliśmy się z Alcestem, rozgnietliśmy trochę czekoladek na pościeli. Czekoladki były też na mojej piżamie i we włosach. Mama kazała mi iść do łazienki i dała mi czystą piżamę: niebieską w paski. Potem położyłem się do łóżka. Wziąłem znowu książkę, tę o niedźwiadku, ale zrobiłem się bardzo głodny, chciałem zawołać mamę, ale pomyślałem, że będzie zła, że ją odrywam od zajęć. Więc wstałem i poszedłem zobaczyć, czy nie ma czegoś dobrego w lodówce.

W lodówce było mnóstwo wspaniałych rzeczy. Wziąłem udko kurczęcia, a takie udko na zimno to pycha, ciastka z kremem i butelkę mleka. Nagle usłyszałem za plecami krzyk: „Mikołaju!”. Przestraszyłem się i wszystko wypadło mi z rąk. To mama weszła do kuchni i na pewno nie spodziewała się, że mnie tam zastanie. Wyglądała na strasznie zagniewaną. Ale nic nie powiedziała, zaprowadziła mnie do łazienki, kazała umyć się i zmienić piżamę, bo popryskałem ją mlekiem i kremem z ciastka. Włożyłem piżamę czerwoną w kratkę i mama kazała mi się natychmiast położyć, bo musiała uporządkować kuchnię.

Kiedy znalazłem się znowu w łóżku, nie chciałem już czytać książki o niedźwiadku. Wziąłem jakieś zapisane z jednej strony kartki i pióro taty, takie, które już się nie może więcej zepsuć.



Raz-dwa wróciłem do pokoju i położyłem się do łóżka. Zacząłem rysować fantastyczne rzeczy: okręty wojenne, które miotały ogień z dział do samolotów, a samoloty eksplodowały w powietrzu; fortece, do których szturmowało mnóstwo ludzi, a mnóstwo innych ludzi rzucało im różne rzeczy na głowy, żeby odeprzeć atak. Ponieważ przez dłuższą chwilę było cicho, więc mama przyszła zobaczyć, co robię. I znowu zaczęła krzyczeć. Muszę wam powiedzieć, że z pióra taty trochę cieknie i dlatego właśnie tata już nim nie pisze. To jest ogromnie praktyczne do rysowania eksplozji, ale wszędzie porobiły się plamy z atramentu, nawet na kołdrze i na kapie. Mama była zła, że rysowałem na tych papierach, bo zdaje się, że zapiski z drugiej strony to były dla taty jakieś ważne rzeczy.

Mama kazała mi wstać, zmieniła pościel, w łazience wyszorowała mnie pumeksem, gąbką i resztką wody kolońskiej. Włożyłem zamiast piżamy starą koszulę taty, bo wszystkie moje były już brudne.

Wieczorem przyszedł doktor, opukał mnie, a ja pokazałem mu język. Potem poklepał mnie po policzku i powiedział, że już jestem zdrowy i że mogę wstać.

Ale tego dnia jakoś się u nas nie wiodło z chorobami. Doktor zauważył, że mama źle wygląda, i kazał jej się położyć do łóżka i dobrze wypocząć.

-
1. Co było przyczyną choroby Mikołajka? Co zalecił mu doktor?
 2. Jak chłopiec stosował się do zaleceń lekarza? Co myślisz o jego postępowaniu?
 3. Wyjaśnij, co było przyczyną złego samopoczucia mamy.
 4. Odegrajcie w klasie wybraną scenkę z tego opowiadania. Możecie ją zmienić tak, żeby była jeszcze zabawniejsza.
 5. Wyobraź sobie, że jesteś w takiej sytuacji jak Mikołajek. Co byłoby dla ciebie najtrudniejsze?

Doktor Torpeda

Ale Bartek się wczoraj wygłupił! A wszystko przez to, że podsłuchuje rozmowy innych. A konkretnie Dawida i Kacpra. Tuż po długiej przerwie przybiegł do pani i wydyszał:

– Proszę pani, Dawid chce wysadzić w powietrze przychodnię na Konwaliowej! Nawet ma już TORPEDE!

– Naprawdę? – zainteresowała się pani.

– Wszystko słyszałem! –

gorączkował się Bartek. –

On dzisiaj po szkole tam idzie, na tę Konwaliową. Musimy go powstrzymać, bo będzie ZAMACH!

– Dawidzie, czy to prawda? – pani zwróciła się do podejrzanego, który od kilku chwil rżał ze śmiechu.

– Ja tylko... – wykrztusił wreszcie Dawid, powstrzymując chichot. – Ja tylko rozmawiałem z Kacprem o lekarzu.

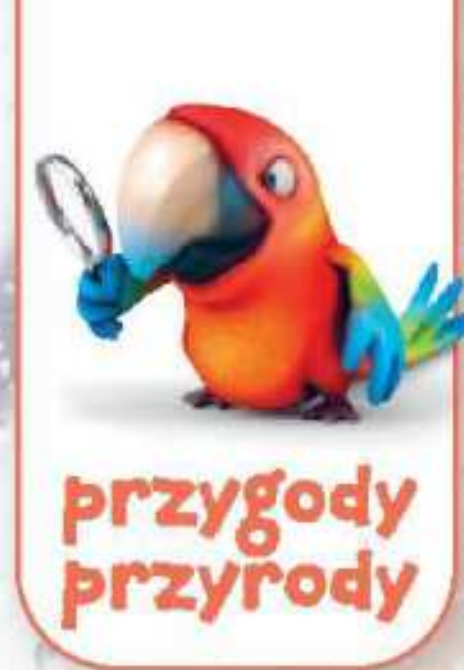
– A co dokładnie mówiłeś? – wnikała zaniepokojona pani.

– Powiedziałem, że nie mogę dziś zostać na meczu, bo po szkole mam ORTOPEDE. Idę do doktora ZAMACHOWICZA, na Konwaliową.

– No widzisz, Bartku – westchnęła pani. – Przychodni nic nie grozi! A ty pędź do łazienki i porządnie umyj uszy, bo inaczej wyślę cię do laryngologa!



1. Opowiedz, co się wydarzyło w szkole Bartka. Z czego wynikało nieporozumienie?
2. Czym się zajmuje ortopeda, a czym laryngolog? Porozmawiajcie o tym. Jakie znasz inne nazwy specjalności lekarzy? Wymień je.
3. Wymyślcie w grupach scenki „U lekarza”. Ustalcie, kto będzie odgrywał rolę pacjenta, a kto lekarza oraz jakiej specjalności będzie ten lekarz. Przedstawcie swoje scenki w klasie.



Leki z domowej apteki

Kiedy za oknem szaro, a wkoło jesienna plucha, często dopadają nas przeziębienia. Czasem wystarczy zajrzeć do kuchni, żeby znaleźć zdrowe i bezpieczne leki na różne dolegliwości. Wiele bowiem warzyw, owoców i ziół ma wspaniałe właściwości lecznicze. Wśród słoików i butelek z sokami znajdziesz naturalne lekarstwa na kaszel, gorączkę, bóle głowy czy brzucha.



Królem wśród warzyw o właściwościach leczniczych jest **czosnek**. Czosnek to naturalny antybiotyk. Hamuje rozwój bakterii, zwalcza infekcje, niszczy pasożyty układu pokarmowego. Podnosi też odporność, dlatego nasi dziadkowie jedli go zimą, żeby uchronić się przed chorobami. Najzdrowszy jest czosnek surowy. Można przyrządzać z niego syropy, pić z ciepłym mlekiem i miodem lub dodawać do potraw.



Bardzo zdrowa jest też **cebula**, która zwiększa odporność naszego organizmu oraz niszczy bakterie i wirusy powodujące różne choroby. Przyrządzony z cebuli syrop działa wykrztuśnie.



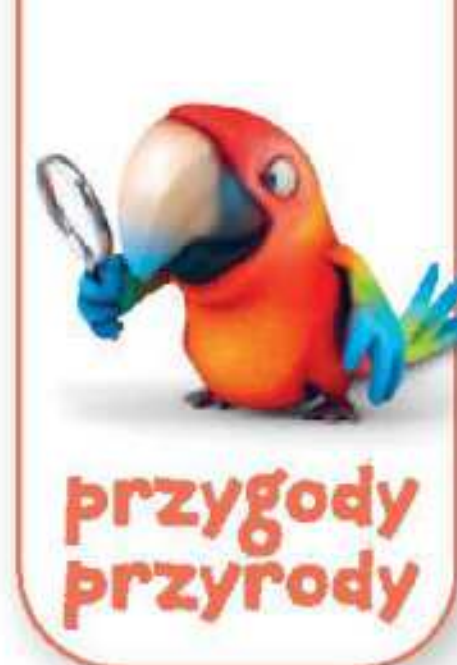
Sok malinowy i herbatka lipowa to świetne środki przeciwgorączkowe. Podobnie działają **imbir** i **czarny bez**.



Z **szałwii** i **tymianku** można przygotować inhalacje oraz płukanki na bolące gardło. **Napar z jagód** i **herbatka rumiankowa** pomagają łagodzić dolegliwości żołądkowe.

1. Dlaczego czosnek został nazwany królem wśród roślin leczniczych? Uzasadnienia poszukaj w tekście.
2. Poszukajcie w różnych źródłach informacji o innych warzywach, owocach lub ziołach, które mają właściwości lecznicze.





Witaminki, witaminki

Witaminy są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania naszego organizmu. Ich niedobór prowadzi do wielu groźnych chorób. Sami nie potrafimy wytworzyć witamin, dlatego powinniśmy dostarczać je naszemu organizmowi z pożywieniem.



1. Na podstawie tekstu wyjaśnij, dlaczego witaminy są tak ważne w codziennej diecie.
2. Ułóż zdrowy jadłospis na cały dzień. Pamiętaj, że w każdym posiłku powinny się znaleźć produkty bogate w witaminy.

Odkrywcą witamin był Polak – Kazimierz Funk. Nazwa **witamina** pochodzi od łacińskiego słowa **vita** [czytaj: wita], które oznacza **życie**.

Dziadek na suficie

Bartek nie mógł zasnąć. Leżał w łóżku i patrzył na sufit, po którym tańczyły cienie. Przypomniał sobie, że dziadek zawsze opowiadał mu o nich historie.

Dlaczego ludzie muszą umierać? – pomyślał. Odwrócił wzrok od cieni i zwinął się w kłębek.

Stuk, stuk – ktoś zapukał do drzwi i do pokoju wszedł tata.

Skrzyp, skrzyp – podłoga zaskrzypiała pod jego ciężarem. Usiadł na łóżku Bartka, wyciągnął rękę i pogłaskał chłopca po wilgotnym od łez policzku.

Bartek uniósł głowę. Tata nie wyglądał zbyt wesoło, więc wdrapał mu się na kolana i mocno się do niego przytulił.

– Smutno mi – wymruczał. – Tęsknię za dziadkiem.

– Ja też – przyznał tata. – Każdego dnia coś mi o nim przypomina. Kiedy idę na spacer, wspominam, że dziadek lubił liście. I znał nazwy wszystkich drzew.

– A w zoo znał wszystkie zwierzęta – powiedział Bartek. – O każdym umiał opowiedzieć coś ciekawego.

– Nosił w kieszeni miętówki i wszystkich nimi częstował – przypomniał tata.

– Kupował mi lody w zimie.

– I nikt nie umiał tak jak on zbierać grzybów.

– Chciałbym pójść z dziadkiem do zoo albo na grzyby. – Bartek westchnął.

– Ja też. – Tata uśmiechnął się na wspomnienie wspólnych wypraw. – Dobrze chociaż, że możemy sobie o tym porozmawiać, prawda? Mnie to troszkę pomaga.





Bartek zamyślił się na chwilę. Tata miał rację! Gdy mówili o dziadku, zrobiło mu się lepiej. Nadal tęsknił, ale teraz było tak, jakby dziadek był z nimi dzięki tym opowieściom.

– Kiedy zasypiałem, dziadek opowiadał mi historie o cieniach na suficie – wyszeptał.

– Jeśli chcesz, dziś ja mogę to zrobić – zaproponował tata. – A może to ty mi coś opowiesz?

Bartek wsunął się pod kołdrę i raz jeszcze spojrzał w sufit. Cienie tańczyły po nim jak zwykle. Kiedy im się przyglądał, zobaczył, że jeden z nich wygląda zupełnie jak... dziadek! Bartek uśmiechnął się i opowiedział tacie historię o dziadku tańczącym po suficie.

A potem zasnął bez problemu i przyśniły mu się same piękne, dobre sny.

-
1. Dlaczego Bartek był smutny i nie mógł zasnąć? Co się wydarzyło?
 2. Jak Bartek i jego tata wspominali dziadka? Opowiedz o tym.
 3. Odszukaj w tekście fragment mówiący o tym, co dawała Bartkowi rozmowa o dziadku. Odczytaj go na głos.
 4. Co jeszcze można robić, by zachować w pamięci obraz bliskich zmarłych? Dlaczego warto gromadzić o nich wspomnienia? Porozmawiajcie o tym w klasie.

...nawet mi przez myśl nie przeszło, że się taką katastrofą skończy...

– Gdzie on jest? Gdzie ten klucz?! – złościł się Julek. Biegał po całym domu, szukał „w spodniach i w surducie, w prawym bucie, w lewym bucie...”, ale zguby nie znalazł. Zaglądał do najgłębszych zakamarków, „wszystko w szafach poprzewracał”, szperał „w piecu i w kominie, w mysiej dziurze i w pianinie”...

Bez efektów. Wreszcie złapał scyzoryk i przez trzy kwadranse próbował się włamać do szuflady własnego biurka. Nic z tego.

– To może jednak wezwę ślusarza? – pytała pani Adela po raz nie wiadomo już który.

Jednak Julek o ślusarzu nie chciał nawet słyszeć. „Sam dam radę”, powtarzał. I znów biegał po mieszkaniu, znów wywijał scyzorykiem, znów szarpał za uchwyt od szuflady, parskał, sapał... Wszystko na nic. Szuflada nie chciała ustąpić, w końcu więc musiał ustąpić Julek.

– No dobrze... – zgodził się niechętnie. – Niech przyjdzie ten ślusarz.



Kluczyk

*Biega, krzyczy Julek blady:
– Gdzie mój kluczyk od szuflady?*

*Szukał w sieni i na schodkach,
szukał za portretem przodka,
szukał w bucie i w surducie...
Wszędzie szukał, mówiąc w skrócie.*

*Tydzień grał z tym kluczem w berka,
tu zaglądał i tam zerkął...*

*Znalazł? Skąd! Historia uczy,
że gdy zginie klucz, to kluczy.
Kluczy, by się znaleźć nie dać,
a brak klucza – wielka bieda.
Więc gdy zginie już, to cóż...
Bez ślusarza ani rusz.*



Zapowiedź wizyty ślusarza wywołała w domu ogromne poruszenie. Niewielka szuflada bowiem już od miesiący intrygowała rodzinę Juliana. Nikt nigdy nie widział, co Julek do niej wkłada. Chłopiec klucz zawsze nosił przy sobie i – aż do tego feralnego dnia – strzegł go jak oka w głowie. A wszelkie pytania o to, co się mieści w tajemniczej szufladzie, zbywał krótkim: „Nic ciekawego”. To wszystko sprawiło, że wokół ślusarza niby przypadkiem zgromadziła się cała rodzina.

- Da pan radę? – chciała wiedzieć pani Adela.
- Mowa! – odparł ślusarz.
- A nie uszkodzi pan zawartości? – niepokoił się Julek.
- No też coś!

– A może potrzebuje pan więcej przestrzeni? Mamo, tato, wyjdźmy, pan na pewno nie lubi, kiedy mu się na ręce patrzy.

Ale ślusarz najwyraźniej uwielbiał publiczność:

– Nie ma co wychodzić, zaraz będzie zrobione. Raz-dwa... już! – oznajmił z dumą i wysunął z biurka szufladę, otwartą sobie tylko znanymi metodami.

– O! – oniemiała pani Adela.

– Hm – skomentował tata Julka.

– Co to? – chciała wiedzieć Irenka.

– Ho, ho, ho! – zagrzemiał ślusarz. – W takich eleganckich brulionach to pan Julian pewnie nic tylko wiersze spisuje, coo?

No to się wydało... – pomyślał Julek. W tej samej chwili pani Adela, jakby czytała w myślach syna, oderwała wzrok od grubych, czarno oprawionych brulionów z wytłoczonym złotym piórem i spytała krótko: – Julianie...?

Julian nie miał wyjścia. Musiał przyznać, że już od kilku miesięcy, a dokładnie od wiosny 1911 roku, zapełnia bruliony wierszami. Własnymi wierszami!

– Tak – powiedział cicho. – Zacząłem pisać.



1. Co się wydarzyło w domu państwa Tuwimów?
2. Jaki sekret miał Julek? Co ukrywał w szufladzie?
3. Czy domyślacie się, który polski poeta piszący wiersze dla dzieci jest bohaterem tej opowieści? Wiersz w tekście przypomina jeden z wierszy tego poety, czy wiecie który?
4. Przeczytajcie w encyklopedii notkę o Julianie Tuwimie. Odpowiedzcie na pytanie: Ile lat miał Julek, gdy wydało się, że zaczął pisać wiersze?
5. Ty też możesz zostać poetą. Spróbuj ułożyć wiersz na dowolny temat.

Posługujemy się skrótami

W życiu na co dzień często posługujemy się skrótami. Znajdziecie je w gazetach, książkach, ogłoszeniach, w listach i zaproszeniach. Skracać możemy zarówno pojedyncze wyrazy, jak i wyrażenia złożone z kilku wyrazów. Często stosujemy skróty w zapisie jednostek miary, wagi i pieniędzy.

SKRÓTY

jeden wyraz

rok – **r.**
ulica – **ul.**
mieszkanie – **m.**
ćwiczenie – **ćw.**
telefon – **tel.**
numer – **nr**
godzina – **godz.**

kilka wyrazów

na przykład – **np.**
pod tytułem – **pt.**
i tak dalej – **itd.**
między innymi – **m.in.**

miary, wagi,
pieniądze

centymetr – **cm**
kilogram – **kg**
litr – **l**
złoty – **zł**
grosz – **gr**

1. Zauważ, że po niektórych skrótach stawiamy kropkę, a po innych nie. Zapamiętaj, jak się pisze najczęściej używane skróty.
2. Przeczytaj tekst zaproszenia i odzyskaj w nim skróty. Wyjaśnij, co one znaczą.



Zaproszenie



Serdecznie zapraszamy na wieczór poezji
pt. „Zabawy słowami”.



W czasie spotkania usłyszymy
m.in. wiersze Juliana Tuwima.



Wieczór poezji odbędzie się 15 listopada o godz. 17.00
w Domu Kultury przy ul. Deszczowej 9 w Zalesiu.



Pan Listopad

Jest sobie taki domek
od wszystkich domków inny –
ma okna zapłakane,
ma dwie płaczące rynny.

Przed domkiem rośnie wierzba,
płacząca oczywiście,
srebrnymi łzami płacze
i gubi łzawe liście.

A w domu pan Listopad
bez przerwy tkwi przy stole,
chusteczką łzy ociera
i robi parasole.

Jeść nie chce, spać nie może,
nie myje się, nie goli
i tylko gorzko płacze
nad każdym z parasoli.

Zmizerniał, szerniał, wychudł,
wygląda coraz gorzej,
na spacer nie wychodzi...
Tak dłużej być nie może!

Któremuś z parasoli
to życie wreszcie zbrzydło,
więc w nocy, po cichutku
rozwinął czarne skrzydło.

Kościaną rączką lekko
uchylił okiennicę
i razem z Listopadem
wyfrunął na ulicę.

Fruwali nad dachami
i zataczali kółka,
krażyli po ogrodach,
płynęli po zaułkach.



A ci, co ich widzieli,
mówili, że – rzekomo,
Listopad własną chustką
ocierał oczy domom.

Płaczącej wierzbie gładził
podobno czule włosy,
a potem bardzo długo
wycierał rynną nosy.

I płakał przy tym, płakał,
i łez powstrzymać nie mógł,
choć wkrótce z tego płaczu
do suchej nitki przemókł.

I kto go wie, czy w końcu
w łzach własnych nie utonął,
bo rano nad kałużą
parasol znaleziono...

1. Opisz swoimi słowami wygląd pana Listopada i jego domu. Odszukaj odpowiednie zwrotki i naucz się ich na pamięć.
2. Jak rozumiesz słowa: ma okna zapłakane, ma dwie płaczące rynny?
3. Jaki był pan Listopad, jak się zachowywał, co robił?
4. Jaki nastrój panuje w wierszu? Namaluj pana Listopada farbami na mokrym papierze.



Sztuka pisania

Opis

1. Na pierwszym planie ilustracji znajduje się to, co jest „z przodu”, co najwyraźniej widać. Przyjrzyj się ilustracjom i wskaż w każdym zdaniu niepotrzebny wyraz.



Na pierwszym planie ilustracji widać ławkę drzewo.



Na pierwszym planie ilustracji widać ławkę drzewo.

2. Przyjrzyjcie się ilustracji i wspólnie odpowiedzcie na pytania. Zgromadźcie w zeszytach słownictwo potrzebne do opisu tej ilustracji.



Co przedstawia ilustracja? • Kto znajduje się na pierwszym planie? • Jak jest ubrana dziewczynka? • Gdzie się znajdują i jak wyglądają inne dzieci? • Co się znajduje w prawym górnym rogu? • Co widać po lewej stronie tej ilustracji? • Co rozwesela ten ponury listopadowy obrazek?

- ★ • Opisz ilustrację w zeszycie. Możesz zacząć tak:

Opis ilustracji

Ilustracja przedstawia dzieci, które w strugach deszczu wracają ze szkoły. . . .

Właściwości wody

- 1.** Wykonaj doświadczenia i sprawdź, jakie są właściwości wody. Sprawdź, czy wyniki doświadczeń zgadzają się z informacjami pod zdjęciami.

Potrzebne będą: miska z wodą, spinacz, moneta, kawałek papieru, plastelina, sól, cukier, piasek, ryż.



- Do miski z wodą wrzucić różne przedmioty, np. spinacz, monetę, kawałek papieru.
- Ulepić z plasteliny kulkę oraz talerzyk. Wrzucić je do wody.
- Zaobserwować, co tonie, a co pływa. Zapisz w zeszycie wyniki.

toną: ... pływają: ...

Woda utrzymuje niektóre przedmioty na swojej powierzchni, inne przedmioty toną.



- Wsyp do miski z wodą dwie łyżeczki soli i zamieszaj.
- Po chwili sprawdź, czy w misce widać kryształki soli.
- W podobny sposób postępuj z innymi substancjami, np. piaskiem, cukrem, ryżem.
- Zaobserwuj, co się rozpuszcza w wodzie, a co nie. Zapisz w zeszycie wyniki.

rozpuszczają się: ... nie rozpuszczają się: ...

Wiele substancji rozpuszcza się w wodzie.

Smutny Figiel

Chochlik Figiel otworzył jedno oko i zaraz je zamknął. O dach jego chatki ukrytej wśród korzeni starego dębu stukały krople wiadomo czego. Zza okiennej szyby ledwo było widać nieodległą łąkę. Wszystkie kolory musiały się chyba rozpuścić w niekończących się strugach wody. Świat stał się szary.

Figiel z najwyższym wysiłkiem otworzył drugie oko. Potem je zamknął, a potem znów otworzył. Potem to samo zrobił z pierwszym. Ta mała gimnastyka trochę pomogła. Jego oczy pozostały otwarte. Figiel powoli spuścił z łóżka nogi i wsunął je w kapcie uplecione z leśnej paproci. Nic mu się nie chciało. Był smutny.



Figiel zdawał sobie sprawę, że smutny chochlik to zjawisko równie rzadkie jak różowy słoń albo metalowa tęcza. Nie powinien być smutny, tylko wesoły. W końcu takie są chochliki. Ale co zrobić – od kilku dni gnębił go smutek.

– Gdyby był tu Psikus... – westchnął.

Nie musiał kończyć. Wiadomo, że wtedy wszystko byłoby inaczej.

Psikus z Figiem zawsze rozweselali siebie i innych mieszkańców lasu, a nawet okolicznej wioski. Ale Psikusa nie było. Zniknął kilka dni temu.

Nie zostawił kartki, nie napisał listu, nic... Figiel westchnął.

Niechętnie umył zęby i co tam jeszcze należało umyć z rana. Ubrał się w swój chochlikowy strój i pomylił przy zapinaniu guzików, ale nie poprawił, bo po co. Zaparzył kawę w ulubionym dzbanku w kształcie kaczki i zapatrzył się w siną dal za oknem, która dziś była wyjątkowo sina. Po chwili widok jeszcze bardziej się zaciemnił, a w powietrzu rozszedł się nagle zapach spalenizny. Figiel rzucił się w stronę kuchenki i wśród kłębow dymu strącił z niej patelnię, na której skwierczało coś czarnego.

– Jajecznicą! – przypomniał sobie nieco za późno.

Otworzył okno. Deszcz tylko na to czekał. Natychmiast zalał cały parapet, pół podłogi i Figla, który szarpał się z powiewającą na wietrze firanką.

Zwykle Figiel uśmiełby się serdecznie z tej sytuacji, a potem poszedł do Psikusa, żeby opowiedzieć o wszystkim i pośmiać się razem. Teraz tylko podniósł patelnię z podłogi i spróbował zeskrobać choć fragment czegoś, co powinno być jajecznicą. Nie udało się. Wypił resztkę kawy i zasiadł w fotelu. Wydało mu się, że fotel ugiął się bardziej niż zwykle. Tak jakby też poczuł gniotący Figla ciężar smutku.

Nagle drzwi otworzyły się tak gwałtownie, że podmuch przewrócił Figla razem z fotelem. Chochlik uniósł wzrok i zobaczył nad sobą roześmianą twarz. Psikus!

– Witaj, przyjacielu! – zawołał dobrze znany głos. – Niespodzianka, co?! Wyprawiłem się do miasta! I zobacz, co ci przywiozłem! „Wielka księga psikusów i figli”! W sam raz, co? Sto lat! Bo przecież dzisiaj twoje urodziny, prawda?!

Świat nagle znów nabrał barw, a smutek... Jaki tam smutek?! Psikus wrócił!



1. Dlaczego chochlik Figiel był smutny od samego rana? Jak wyglądał jego dzień?
2. Co sprawiło, że świat Figla „nabrał barw”?
3. Co sprawia, że ty zapominasz o smutnych chwilach? Co cię najczęściej rozwesela?
4. Czy pamiętasz taki dzień, w którym nic ci się nie udawało? Opowiedz o nim.

Listopad

Listopad ma 30 dni. Z drzew opadają liście – od tego zjawiska wywodzi się nazwa miesiąca.

- 1 XI Wszystkich Świętych
- 2 XI Dzień Zaduszny
- 11 XI Narodowe Święto Niepodległości
- 29 XI wieczór andrzejkowy



Dni są coraz krótsze
i coraz chłodniejsze.

Pojawiają się pierwsze
opady śniegu z deszczem,
a nierzadko też samego
śniegu.



Jaka pogoda listopadowa,
taka i marcowa.

Słońce listopada
mrozy zapowiada.

W listopadzie
goło w sadzie.



Na początku miesiąca
odlatują ostatnie skowronki
i przylatują pierwsze stada
jemiołuszek.

Kwitną astry
i chryzantemy.



W ogrodzie okrywamy
rośliny wieloletnie i krzewy,
żeby nie zmarzły zimą.

Zasypiają
niedźwiedzie,
jeże
i borsuki.



Spis treści

I Powrót do szkoły

1. Pierwszy dzień szkoły 6
Wiersz na pocieszenie Natalia Usenko
2. Jak spędziliśmy wakacje? 7
Po wakacjach Marcin Brykczyński
Krajobrazy Polski
3. Klasowe sprawy 10
Przegrana czy wygrana? Ewa Hryszkiewicz
4. Bezpieczna droga do szkoły 12
Jakie znaki dają znaki? Rafał Witek
5. Klasowy kalendarz 14
Kartka z kalendarza

II Mała i wielka ojczyzna

6. Rocznica wybuchu II wojny światowej 16
Pamiętny wrzesień
7. Walka o wolną ojczyznę 17
Mały powstaniec Anna Onichimowska
Sztuka pisania. Opis Pomnika Małego Powstańca
9. Mój dom, moja rodzina 20
Wąsata rodzina Rafał Witek
„ó” wymienne na „o”, „a”, „e”
10. Moja miejscowość, mój region 22
Co znaczą te słowa?

III Ja i moi koledzy

12. Koledzy i przyjaciele 24
Latający samochód Zofia Stanecka
Drzewa, krzewy, rośliny zielne
13. Razem możemy więcej 27
Relacja z meczu Tomasz Plebański
Czy zawsze jest „-ówka”?
14. Nikt nie wie wszystkiego 29
Strasliwa zemsta Irena Landau
Jak znaleźć hasło w encyklopedii?

IV Wrzesień niesie jesień

16. Powitanie jesieni 32
Gdzie jesteś, jesieni? Hanna Zdzitowiecka
17. Chlebowa historia 33
Nasz chleb powszedni
19. Rośliny włókniste i oleiste 34
Rośliny uprawiane na polu
20. Rośliny zbożowe, oleiste i włókniste na świecie 36
Rośliny uprawiane na świecie

V Na skrzydłach wiatru

21. Jesienny wiatr 37
Jesienny wiatr Władysław Broniewski
Rzeczownik
Czasowniki zakończone na „-uje”, „-ują”
22. Do czego jest potrzebne powietrze? 40
Piotruś i powietrze Ludwik Jerzy Kern
Sztuka pisania. Opis jesiennego liścia klonu
23. Co słysząc u zwierząt? 42
Zwierzęta jesienią
24. Co widziały bociany? 44
Ptasie odloty Anna Onichimowska
25. Co niesie październik? 46
Kartka z kalendarza

VI Kolory jesieni

26. Jesienne pole 48
Jesień na polu
27. Żłota jesień 50
Dokonania jesieni Grzegorz Chomicz
Czasy czasownika
28. Szkolny patron 53
Szukanie patrona Paweł Beręsewicz
Piszemy plan wydarzeń
29. Mój nauczyciel 56
Zakochani w naszej pani Rafał Witek
30. Szkoła marzeń 57
Świat szkół, szkoły świata

VII Las jesienią

31. W lesie 58
Warstwy lasu
32. Wycieczka do lasu 60
Grzybobranie Anna Onichimowska
Kiedy piszemy „rz”?
35. Zapamiętam wnet wyrazy z „rz” 63
Potyczki ortograficzne: „rz” niewymienne
Burza jak marzenie Małgorzata Strzałkowska

VIII Gdy słońce za oknem...

36. Dbamy o zdrowie 64
Zachorowałem Jean-Jacques Sempé, René Goscinny
37. Wizyta u lekarza 67
Doktor Torpeda Rafał Witek
38. Leki z domowej apteki 68
Leki z domowej apteki

40. Witaminki, witaminki	69
Witaminki, witaminki	

IX Jesienna zaduma

41. Pamiętamy o tych, którzy odeszli	70
<i>Dziadek na suficie</i> Zofia Stanecka	
42. Jak zostać poetą?	72
...nawet mi przez myśl nie przeszło, że się taką	
<i>katastrofą skończy...</i> Agnieszka Frączek	
Posługujemy się skrótami	

43. Uroki słotnej jesieni	76
<i>Pan Listopad</i> Wanda Chotomska	
Sztuka pisania. Opis – opisywanie ilustracji według	
podanych pytań	
Właściwości wody – doświadczenie	
44. Lekarstwo na smutek	80
<i>Smutny Figiel</i> Wojciech Widłak	
45. Co niesie listopad?	82
Kartka z kalendarza	

Źródła

- s. 6 – „Świerszczyk” nr 17/2002
- s. 7 – „Świerszczyk” nr 17/2006
- s. 29–30 – „Świerszczyk” nr 9/2000
- s. 32 – „Świerszczyk” nr 20/1999
- s. 37 – Władysław Broniewski „Dla dzieci”, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1974
- s. 40 – „Ludwik Jerzy Kern dzieciom”, Nasza Księgarnia, Warszawa 2012
- s. 64–66 – Jean-Jacques Sempé, René Goscinny „Mikołajek”, Nasza Księgarnia, Warszawa 1964
- s. 72–74 – Agnieszka Frączek „Rany Julek! O tym, jak Julian Tuwim został poetą”, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2016
- s. 76–77 – „Wanda Chotomska dzieciom”, Nasza Księgarnia, Warszawa 2011
- s. 80–81 – Świerszczyk nr 21/2012

Ilustracje i zdjęcia na okładce: Shutterstock.com.

Zdjęcia: Iwona Lewandowska: s. 59/ściółka; Maciej Wróbel: s. 22/drożdżówki, 79/miski, moneta; paul prescott/Alamy: s. 15/dziewczynka; David Chapman/Alamy: s. 15/grzyb; tbkmedia.de/Alamy Stock Photo: s. 42/zając; blickwinkel/Alamy: s. 48/traktor; Tim Graham/Alamy: s. 48/kielkująca ozimina; Headlinephoto Limited/Alamy: s. 49/burak pastewny; Hakan Soderholm/Alamy: s. 58/ślimak; E. Petersen/Alamy: s. 58/mrówki; David Chapman/Alamy: s. 58/drozd; ullstein bild/BE&W: s. 16/J. Stalin; BE&W: s. 16/A. Hitler; DEA/P. JACCOD/Getty Images: s. 26/leszczyna; Henrik Larsson/Getty Images: s. 58/stonoga; NAC: samolot; PantherMedia/lilkar: s. 43/liście żółte; Shutterstock.com: s. 1/papuga; 4/papuga; 5/papuga; 6/papuga; 9; 10; 11; 14–15/bez dziewczynki i grzyba; 16/tło, czołg, papuga; 19; 21; 22/papuga, obrus, talerze, ziemniaki; 23 (Martyn Jandula/tramwaj); 24; 25; 26/bez leszczyny; 28/bez krówki; 29/papuga; 31; 33; 34–35; 36; 38/papuga; 40/papuga; 41; 42/bez zająca; 43/liście zielone, borsuk, żółw, jaszczurka, suseł, papuga; 45/papuga; 46–47; 48/zielone pole; 49/bez buraka pastewnego; 57; 58/bez stonogi, ślimaka, mrówek, drozda; 59/bez ściółki; 60; 62/papuga; 63/papuga; 64/papuga; 68; 69/bez masła; 78/papuga; 79/papuga, spinacz, solniczka, łyżeczka z solą, piasek, ryż; 81/papuga; 82–83; Thinkstock/iStockphoto/Getty Images: s. 42–43/tło; Thinkstock/Getty Images/iStock/egal: s. 69/masło; Thinkstock/Getty Images/iStockphoto: s. 79/plastelina.

Ilustracje: Agnieszka Antoniewicz: s. 24–25, 60–61; Katarzyna Bajerowicz: s. 40; Marcin Bruchnalski: s. 80–81; Elżbieta Grozdew: s. 31; Aleksandra Krzanowska: s. 6; Katarzyna Kołodziej: s. 7; Tomasz Kozłowski: s. 39, 62; Aleksandra Michalska-Szwagierczak: s. 44–45; Joanna Olechnowicz: s. 17–18, 50–51, 70–71; Marcin Piwowarski: s. 12–13, 27, 56, 63, 67; Ewa Poklewska-Koziełło: s. 38, 64–66, 72–74; Dorota Prończuk: s. 76–77; Tomasz Samojlik: s. 78; Marta Sieczkowska: s. 22–23; Ewa Skrzypiec: s. 14–15, 29, 46–47, 82–83; Elżbieta Śmietanka-Combik: s. 29–30, 53–54; Agnieszka Świejkowska: s. 20, 24; Maciej Trzapałka: s. 52.

Wydawnictwo Nowa Era oświadcza, że podjęło starania, mające na celu dotarcie do właścicieli i dysponentów praw autorskich wszystkich zamieszczonych utworów. Wydawnictwo Nowa Era, przytaczając w celach dydaktycznych utwory lub fragmenty, postępuje zgodnie z art. 29 ustawy o prawie autorskim. Jednocześnie Nowa Era oświadcza, że jest jedynym podmiotem właściwym do kontaktu autorów tych utworów lub innych podmiotów uprawnionych w przypadkach, w których twórcy przysługuje prawo do wynagrodzenia.



© Copyright by Nowa Era Sp. z o.o. 2025
978-83-267-4754-0

Autorzy: Ewa Hryszkiewicz, Barbara Stępień.

Współpraca autorska w zakresie edukacji przyrodniczej: Joanna Winiecka-Nowak.

Redaktor serii: Bożena Gepert.

Redakcja merytoryczna: Bożena Gepert, Agnieszka Grzegółka-Maciejewska, Monika Kubik.

Opracowanie redakcyjne: Iwona Lewandowska.

Redakcja językowa: Agnieszka Grzegółka-Maciejewska.

Opieka graficzna: Marta Sieczkowska.

Projekt okładki: Logoteka Piotr Rudź. **Projekt graficzny:** Anna Wielbut.

Realizacja projektu graficznego: Małgorzata Koper, Kamilla Chmara, Dorota Gajda.

Fotoedycja: Maciej Wróbel.

Obróbka kolorystyczna zdjęć, ilustracji i montaż: Piotr Kawecki.

Nowa Era Sp. z o.o.

Aleje Jerozolimskie 146 D, 02-305 Warszawa

www.nowaera.pl, nowaera@nowaera.pl, Centrum Kontakt: 58 721 48 00

Druk i oprawa: Quad/Graphics Europe Sp. z o.o.

Jak się zachowywać podczas rozmowy

nowa
era

Twoje mocne strony

Gdy do kogoś dzwonisz,
przedstaw się koniecznie.

Nie mów z gumą w buzi,
bo tak będzie grzeczniej.

Gdy się z kimś nie zgadzasz,
to go nie obrażaj.

Odnosź się z szacunkiem,
słuchaj i uważaj!



Nowa Era Sp. z o.o.

 www.nowaera.pl  nowaera@nowaera.pl

 Centrum Kontakt: 58 721 48 00

ISBN 978-83-267-4754-0



9 788326 747540